

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 60 GROSZY

SAMORZĄD

TYGODNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU
TERYTORJALNEGO

Rok XVIII. Warszawa, 19 kwietnia 1936 r.

№ 16.



TREŚĆ NUMERU

Stanisław Michalski. — Także projekt.

Dr. Ludwik Bar. — O orzecznictwo samorządowe w sprawach szkodnictwa polowego.

S. Stęplewski. — Sytuacja samorządu w świetle statystyki oficjalnej.

Stanisław Kopczyński. — Stan drobnego rolnictwa w 1934/35 r.

Co piszą inni:

S. — Rola samorządu, ubezpieczalni i społeczeństwa w podniesieniu kultury higienicznej.

Przegląd orzecznictwa

Sprawy bieżące

Wiadomości gospodarcze

Poradnik samorządowy

Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych.



Zwalczamy hałas na ulicach

Zwalczajmy hałas w biurach

Nowe modele cichopiszące
biurowe i przenośne

REMINGTON NOISELESS

oszczędzają zdrowie i nerwy, nie
przeszkadzają w pracy i zwiększają
jej wydajność w całym biurze.

Piękne pismo — Doskonałe kopje.

Tow. BLOCK - BRUN, Sp. Akc.

WARSZAWA — HOTEL BRISTOL

Oddziały: Bydgoszcz, Gdynia, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno i w. m. Gdańsk.

KATALOGI i DEMONSTRACJE na ŻYCZENIE.

DRUGIE OGŁOSZENIE.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów

POLSKIEGO BANKU KOMUNALNEGO, Spółka Akcyjna,

odbędzie się w sobotę dnia 25 kwietnia 1936 roku o godzinie 13-ej, w lokalu Banku
w Warszawie, (Plac Napoleona 7), z następującym porządkiem obrad:

- I. Zagajenie i wybór Prezydium.
- II. Sprawozdanie za rok 1935:
 - a) sprawozdanie Zarządu, bilans, rachunek zysków i strat oraz podział zysków,
 - b) sprawozdanie i wnioski Komisji Rewizyjnej,
 - c) sprawozdanie i wnioski Rady Nadzorczej.
- III. Budżet na rok 1936.
- IV. Wnioski zgłoszone zgodnie z § 47 Statutu.
- V. Wybory: a) 4-ch członków Rady Nadzorczej,
b) 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej.

Walne Zgromadzenie zwołane na dzień 25 kwietnia r. b. będzie ważne bez względu na ilość obecnych na Zebraniu delegatów Akcjonariuszów i ilość reprezentowanych przez nich akcji (§ 48 Statutu).

Każdy akcjonariusz, który jest zapisany do księgi akcyjnej przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia, może uczestniczyć na Walnym Zgromadzeniu w osobie upoważnionego do tego na piśmie delegata, wyznaczonego z pośród członków swego organu wykonawczego (§ 51 Statutu).

Upoważnienie dla delegata, stwierdzające, że jest on członkiem organu wykonawczego i posiada prawo reprezentowania i głosowania w imieniu akcjonariusza, winno być zaopatrzone pieczęcią i podpisami jak dla zobowiązań oraz opłacone stemplem w kwocie nominalnej zł. 5.— Upoważnienie to uprasza się nadesłać do Banku do dnia 21 kwietnia r. b.

Wniosków o uzupełnienie — zgodnie z § 47 Statutu — porządku obrad nie zgłoszono.

Z A R Z A D.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA 7.50 ZŁOTYCH. OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ. NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020	REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, MARSZALKOWSKA 81a TELEFONY: REDAKCJI 9-66 06 ADMINISTRACJI 9-61-92. Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca.	Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. $\frac{1}{2}$ —str. 175 zł.— $\frac{1}{4}$ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str. 250 zł.— $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr. Publikacje bilansów o 50% ₀ drożej. Ogłoszenia Instytucji komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str. 60 zł.— $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XVIII.

WARSZAWA, 19 KWIETNIA 1936 r.

Nr. 16

TREŚĆ Nr. 16. Także projekt — *Stanisław Michalski*. O orzecznictwo samorządowe w sprawach szkodnictwa polowego — *Dr. Ludwik Bar*. Sytuacja samorządu w świetle statystyki oficjalnej — *S. Stęplewski*. Stan drobnego rolnictwa w 1934/35 r. — *Stanisław Kopczyński*. Co piszą inni: Rola samorządu, ubezpieczalni i społeczeństwa w podniesieniu kultury higienicznej — *S. Przegląd orzecznictwa*. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik. Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych.

Także projekt

(opłat na budownictwo szkolne)

Sprawa szkolnictwa nie przestaje być w dalszym ciągu przedmiotem żywego zainteresowania prasy i społeczeństwa. Naogół trzeba zauważyć, że poza stwierdzanie wielkiej katastrofy szkolnictwa i wołanie o pomoc Skarbu Państwa nie wychodzi się, to znaczy nie spotyka się realnych projektów rozwiązania tego wielkiego zadania, rozwiązania, mieszczącego się w granicach możliwości finansowych Państwa, związków samorządowych i społeczeństwa. Z tego powodu należy obiektywnie rozpatrzyć projekt znanego działacza oświatowego Dyr. Ambroziewicza z Warszawy. Opiera on się na rozszerzeniu podstaw finansowych Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych drogą opodatkowania każdego ucznia szkół wszystkich typów kwotą 5 groszy miesięcznie (przez 10 miesięcy). Z tego źródła, licząc, że sumę tę wpłaci tylko milion dzieci, otrzymamy 2.500.000 zł. rocznie, a łącznie z innymi dochodami Towarzystwa 4.500.000 zł.

„Suma ta pozwala właśnie na zrealizowanie w przyszłości projektu budowy naszego szkolnictwa powszechnego w pełnych rozmiarach dla zapewnienia wszystkim dzieciom z następnych roczników miejsca w izbie szkolnej. Udzielając bowiem pomocy gminom od 1000 do 2000 zł. na jedną izbę, można zbudować przy współudziale Towarzystwa od 2500 do 3000 izb szkolnych, pokrywając całe zapotrzebowanie w związku z przyrostem dzieci.

W ciągu dziesięciolecia 1936 — 1946 Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych przeistoczy się w wielką fundację kultury narodowej i rozporządzać będzie kapitałem 45 milionów

złotych, zabezpieczonym w całej pełni majątkiem i dochodami naszych gmin. W tym samym czasie powstanie w Polsce trzydzieści parę tysięcy nowych izb szkolnych“ („*Kurjer Pomorski*“ z dnia 3.III. 1936 r.).

Projekt zmierza do rozwiązania sprawy budowy nowych izb szkolnych w związku z przyrostem dzieci. Natomiast istniejący niedobór izb szkolnych, obliczany na 14 tysięcy, powinien być wedle projektu wyrównany przez Skarb Państwa.

Projekt wypływa niewątpliwie z najszlachetniejszych pobudek, z troski o stan nauczania powszechnego na wsi i wreszcie ze świadomości, że poprawa musi przyjść natychmiast. Mimo to nie jest projektem realnym w tym sensie, aby uwzględnił istniejące możliwości finansowe wsi, nie przekreślał zasad, dotyczących kosztów nauczania, a które zdaniem moim winny nadal obowiązywać, oraz przewidział, a w konsekwencji rozwiązał zagadnienie konieczności zwiększenia innych wydatków na cele szkolne, równoległych do zwiększenia ilości izb szkolnych.

Przed niezbyt dawnym czasem lansowany był przez ówczesnego kierownika resortu oświaty projekt daniny szkolnej w innej formie. Chodziło, zdaje się, o 18 milionów złotych. Obecnie chodzi o znacznie skromniejszą kwotę, bo 2,5 milionów złotych. Przedtem opinia publiczna wypowiedziała się zdecydowanie przeciw projektowi daniny. I słusznie. Bezpłatność nauczania powszechnego, szczególnie w zaniedbanych gospodarczo i kulturalnie ośrodkach wiejskich, musi być utrzymana; nie tylko w imię słusznej zasady, ale także dlatego, że w obec-

nych warunkach nawet niewielkie podniesienie obciążenia wsi jest grubym nieporozumieniem. W roku 1934/5 mieliśmy na wsi 3344 tysiące uczniów w szkołach powszechnych; licząc po 50 gr. rocznie od ucznia, otrzymujemy sumę blisko 1700 tys. zł. nowego obciążenia wsi. Gdy z jednej strony trzeba toczyć tak wielkie boje o odciążenie wsi w dodatku samorządowym do podatku gruntowego o jakieś 5,5 milionów złotych, gdy doprowadzenie tego odciążenia do 14 milionów złotych, uznanego za konieczne i celowe, okazuje się jednak, mimo oficjalnych zapowiedzi i obietnic, prawie niewykonalne, przychodzi nowy ciężar. Dla ludzi „miastowych“, robotnika czy pracującego inteligenta, kilkanaście groszy miesięcznie nowego wydatku nie stanowi żadnej pozycji w jego budżecie; te same kilkanaście groszy na wsi, to może odjęcie dzieciom mizernej, niedowiary małej racji cukru. Wydatki gospodarstwa (chłopskiego (od 2 do 50 ha) na kształcenie dzieci wyniosły w r. 1934/35 — zł. 3,80 (w przeliczeniu na osobę dorosłą). W porównaniu do tej, tak nieprawdopodobnej cyfry nabierze właściwych proporcji nowy obowiązkowy wydatek — podatek, wynoszący przeciętnie ra dziecko 50 groszy, a dla gospodarstwa około 1,50 do 2,00 zł. (licząc po 3 do 4 dzieci uczęszczających do szkoły).

Powie ktoś, że i wieś musi się zdobyć na ofiarność. Owszem: wykazuje ją w sposób wybitny, jeśli chodzi o sprawę budownictwa szkolnego. Ale wymaganie zwiększenia ofiarności od nędzy jest koszmarną pomyłką, a nadto zakładanie podstawowych urządzeń, służących życiu publicznemu, nie może być nigdy opierane na ofiarności, a na normalnych świadczeniach podatkowych ludności.

To jest punkt widzenia zasadniczy. Ale są jeszcze inne. Rozumiem, że wyjątkowo ciężka sytuacja finansowa Skarbu wymaga czasem stosowania wyjątkowych form zaspakajania potrzeb zbiorowych. Ale do minimum powinny być ograniczone wypadki przerzucania ciężaru zaspakajania potrzeb publicznych, należącego z natury rzeczy lub przepisu ustawowego do Państwa lub związków publiczno-prawnych, na ad hoc tworzone organizacje społeczne. W danym wypadku, za cenę 5 groszy od dziecka, przyznanych pożytecznej skądinąd instytucji, jaką jest Towarzystwo Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych, w formie jakiejś przymusowej daniny, Skarb pozbywa się kłopotu z wynajdywaniem środków na szkolnictwo, słusznie podniesione w hierarchji na drugie miejsce, zaraz po armji. Być może, że w danym momencie trudno byłoby o te środki (przypominam: 2,5 miliona złotych), a może wogóle nie udałoby się ich wynaleźć, ale musiałaby istnieć stała troska o odpowiedniemu nasileniu. Także tylko w tych warunkach możliwym jest zestawienie właściwej hierarchji zadań w granicach rozporządzalnych środków. Gorzej byłoby, gdyby te wyjątkowe formy, polegające na bezplanowym parcelowaniu zaspakajania zadań publicznych, miały tendencję kosztownienia w system, ku czemu działają wszelkie pokusy, na które wrażliwy jest fiskus. Pozatem system ten posiada wszystkie wady funduszy, zarządzanych centralnie.

Wreszcie ostatnia sprawa związana z omawia-

nym projektem. Powiększenie izb szkolnych wymaga powiększenia etatów nauczycielskich oraz zwiększenia wydatków gmin na potrzeby rzeczowe szkół. Troska o etaty nauczycielskie spoczywa jeszcze w całości na Skarbie Państwa. Zaopatrzenie szkół należy z mocy ustawy do gmin. Nie trzeba powtarzać poraz tysiączny i któryś o ciężkiej sytuacji finansowej gmin, chronicznych deficytach i wegetatywnych budżetach. Właśnie jedną z najbardziej wegetatywnych pozycji budżetu gmin wiejskich to budżety szkolne, zajęte w 40% przez nieszczęsne dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli. Przy dzisiejszych źródłach dochodowych i obowiązkowym zakresie działania nie może być mowy o zwiększeniu budżetów szkolnych gmin. Już dziś szkoły są źle zaopatrzone, tem trudniej będzie się gminom wywiązywać ze swych obowiązków w miarę powiększania izb szkolnych i ilości dzieci, uczęszczających do szkół. Powstaje zatem problem stworzenia w gminach możliwości finansowych z jednej strony na budownictwo szkolne, z drugiej na zaopatrzenie ich. Jedynie realne rozwiązanie możliwym jest w drodze zdjęcia z gmin ciężaru dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli lub gruntownej ich reformie.

Sprawa szkolna jest jednym z najbardziej smutnych przejawów naszej rzeczywistości. Jako sprawa wsi, powoli zalewanej falą analfabetyzmu, od której coraz bardziej oddala się szkoła średnia i wyższa, decyduje o losach kraju. Dziwne, niezrozumiałe jednak koleje losu przechodziła. Przy wielkim nasileniu eksperymentowania, gwałtownem „europelizowaniu“, „uspołecznianiu“, nieomal równolegle rosła ilość dzieci, pozostających za szkołą. Były fundusze publiczne na luksusowe budownictwo mieszkalne (kredyty B. G. K., następnie poddane operacjom oddłużeniowym). Wspaniałą kolonję urzędniczą w Warszawie (im. Staszica), wybudowaną właśnie w ten sposób, nazwał jeden z naszych publicystów nie bez ironji „almanachem polskiej arystokracji biurokratycznej“. Zawsze znacznie trudniej było o pieniądze na szkoły, mniej efektowne i pokazowe.

Dziś, to już głęboka rama. Potrzebna szybka pomoc. Obok sprawy poddania rewizji struktury budżetów szkolnych gmin na odcinku dodatków mieszkaniowych dla nauczycieli, trzeba sięgnąć jeszcze gdzieindziej. Akcja obniżki obciążenia rolnictwa nie da się pogodzić z wprowadzaniem nowych danin. Tworzy się w ten sposób bardzo szkodliwe fikcje. Uczciwym postawieniem sprawy byłoby, o ile rzeczywiście przy największym wysiłku nie da się na te cele uzyskać kredytów w Skarbie, odwołanie akcji obniżki danin komunalnych (w szczególności dodatku do podatku gruntowego) z przeznaczaniem uzyskanych tą drogą funduszy na szkolnictwo. Tembardziej, że ulgi dla wsi w tym podatku nie są dostatecznie głębokie i wieś przez tyle ciężkich lat kryzysowych przyzwyczaiła się do dotychczasowej jego wysokości. Oczywiście i ten projekt ma swoje wady, niektóre te same, co i Dyr. Ambroziewicz (zainteresowanie Skarbu), ale ma te zalety, że nie tworzy złośliwych fikcyj, nowych ogniw organizacyjnych, zamętu w finansowej gospodarce szkolnej i finansowo jest bardziej wydajny.

Stanisław Michałski.

O orzecznictwo samorządowe w sprawach szkodnictwa polowego

(Artykuł dyskusyjny).

W czasie rozmów i konferencji, które na temat działalności gromady i gminy wiejskiej odbywałem z radami gromadzkimi, sołtysami i wójtami, wskazywano mi na potrzebę uregulowania sprawy szkodnictwa polowego, przyczem podkreślano, że sprawa jest pilna. Prosto prawie w każdej z tych około 40 gromad wiejskich, w których byłem, wypływała w rozmowie ta sprawa. Co więcej, zagadnienie okazało się aktualnym zarówno w województwach centralnych i wschodnich, jak też południowych i zachodnich. Jeżeli zaś zachodziły różnice, to wynikały raczej stąd, że jedna gromada ma ziemię scaloną, inna w szachownicy. Oczywiście w ostatnim przypadku sprawa szkodnictwa polowego jest bardziej piękna niż we wsi scalonej.

Tak, jak w wielu innych przypadkach, gdy nie ma odpowiednich norm prawnych, tak i w tym, życie szuka rozwiązania jaknajbardziej praktycznego. Tym razem prowadzi ono przedewszystkiem do odnalezienia sposobu załatwienia sprawy szkodnictwa polowego w ręce najbliższego czynnika, którym jest na wsi sołtys.

W województwach południowych dawny wójt b. gminy jednostkowej przy pomocy 2 taksatorów zaprzysiężonych oceniał szkodę polową na miejscu, możliwie zaraz po jej wyrządzeniu i w większości przypadków szkodnik zastosowywał się do tego szacunku. Gdy przyszła reforma gminna, wójtowie gmin zbiorowych: jedni pozostawili te sprawy sołtysowi, inni zaś zastrzegli je sobie. W ostatnim przypadku ludność odczuła to, jako pogorszenie dotychczasowego sposobu załatwiania, zarzucając, że w razie wyrządzenia szkody, trzeba iść zbyt daleko do gminy, a następnie, że szkody nie są szacowane od razu, a wójt, mając kilka wsi, nie może nadążyć z załatwianiem. Stąd też dochodzi do tego, że szkoda wyrządzoną na wiosnę czy w lecie ocenia się jesienią. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że w niektórych gminach województw południowych, w których sprawy te pozostawiono sołtysom, utarł się obecnie ten zwyczaj, że w razie niezastosowania się do załatwienia sołtysa, następuje odwoływanie się do wójta. Zdarzało mi się spotykać opinję, że wprowadzenie gmin zbiorowych odciążało niekiedy sądy grodzkie od wyrokowania w drobniejszych sprawach.

Poza województwami południowymi sołtys również tu i ówdzie, zwłaszcza jeżeli cieszy się dużym autorytetem osobistym, załatwia miejscowe spory, a między innymi i sprawy szkodnictwa polowego. Jednakże brak mu tego oparcia prawnego, które stoi za sołtysem w województwach południowych. Wysiłki odnalezienia praktycznych sankcyj, któreby zabezpieczyły egzekutywę załatwieniom sołtysa, idą różnymi drogami. Wspomnę np., że w jednej z gmin w razie złapania cudzego bydła, czy koni, które wyrządzały szkodę, zajmują się je i zameldowuje jako „znalezione nieznanego właściciela“. Ma to zmusić

właściciela do zgłoszenia się po bydło i opłacenia „za utrzymanie znalezionych zwierząt“. Uciekają się do tego sposobu, gdyż w razie bezpośredniego zwracania się do właściciela zajętego bydła zdarzało się, że odmawiał pokrycia szkody i nie spieszył się z odebraniem bydła, odgrażając się przytem, że zostało zajęte bezprawnie. Wreszcie nierazkro ścisuje się jeszcze inne sposoby. Oto gospodarze, nie mogąc sobie ze szkodnikami poradzić, pilnują swego zboża i łąk nocami, a kiedy zjawi się szkodnik — posuwają się nawet do używania broni. To też dochodzi do tego, że np. popasające na cudzej łące konie wracają do zagrody „podziurawione“ strzałami, albo nawet wcale do zagrody nie wracają.

To zmaganie się gospodarzy ze szkodnictwem polowym możnaby nazwać organizowaniem samopomocy. Ma ona jednak duże zastępowanie. Wynika to zaś stąd, że np. udawanie się na drogę sądową w takich sprawach jest dla wsi zbyt trudne, przewlekłe, a przedewszystkiem kosztowne.

Powstrzymam się od dalszego przytaczania argumentów, że sprawa jest aktualną i wieś na jej rozwiązanie czeka, gdyż zrozumienie tych potrzeb wpłynęło na przystąpienie do podjęcia prób ustawodawczych w tej dziedzinie. Mam na myśli prace nad projektami ustawy o szkodnictwie polowym i leśnym.

Wnioskując się w rozważanie konkretnych, już opracowanych projektów, pragnąłbym zarejestrować te spostrzeżenia i wnioski, dotyczące sposobu załatwiania spraw szkodnictwa polowego, do których doszedłem pod wpływem głosów terenu.

1. Patrząc na przypadki szkodnictwa polowego znajdujemy obok przypadków szkodnictwa polowego, wynikłych nie tyle ze złej woli, ile np. z braku dostatecznego dozoru nad bydłem na pastwisku, — przypadki złośliwego niszczenia, wypasania czy kradzieży płonów. Szukanie właściwego prawnego rozwiązania sprawy szkodnictwa polowego nie powinno tej sprawy zbagatelizować.

2. Załatwianie spraw szkodnictwa polowego powinno mieć głównie na celu naprawienie wyrządzonej szkody. W tym też przedewszystkiem kierunku wymagałby nastawienia tryb postępowania w tych sprawach. A więc na pierwszym planie wymiar słusznego odszkodowania, a kara możliwie łagodna, jaknajmniejsza. Oczywiście przypadki szczególnie złośliwego szkodnictwa wymagałyby srogich kar.

Wydaje mi się, że szkodnictwa polowego nie możnaby postawić narówni, np. z wykroczeniami. Mam na myśli to, że przedewszystkiem powstają one w swoistych okolicznościach, zwłaszcza we wsiach o szachownicy, a następnie że w obecnych ciężkich warunkach wsi trudno byłoby zrealizować obok odszkodowania jeszcze normalną karę. Zresztą, je-

zeli w rolnictwie odczuwa się aktualność i potrzebę rozwiązania prawnego tej kwestji, to chodzi głównie o słuszne odszkodowanie.

3. Jeżeli zgodzimy się na to, że chodzi nam głównie o słuszne odszkodowanie, musimy taki tryb załatwiania przewidzieć, któryby w możliwie najbardziej prosty sposób prowadził do zrealizowania tego postulatu. A więc szkodę oceniać i odszkodowanie wymierzać winien taki organ, który jest najbliższy, a zatem, który najprędzej może przybyć na miejsce wyrządzonej szkody. Najbliższym będzie sołtys.

Wydaje mi się, że przy dodaniu mu 2 zaprzyśiężonych taksatorów podałoby w większości wypadków załatwianiu spraw, a zwłaszcza tych, które nie miałyby charakteru szkolnictwa złośliwego.

Co do wymierzania kary, możnaby ją przyjąć jako pewien odsetek w stosunku do odszkodowania, lub też przez ustalenie pewnych norm np. licząc od każdej sztuki bydła, które weszło na cudze zasiewy.

Przekazanie tych spraw sołtysowi i dodaniem mu taksatorom miałyby i ten skutek, że wieś załatwiałaby częściowo sama swoje sprawy, czyli brałaby i na tym odcinku część odpowiedzialności za miejscowe sprawy. W czym bowiem leży interesie, ażeby z byle czem wieś maszerowała do władz sądowych, czy powiatowych administracyjnych?

4. W razie przekazania sołtysowi sprawy szkodnictwa polowego powstaje zagadnienie instancji odwoławczej na wypadek niezadowolenia z szacunku i orzeczenia sołtysa. Uprawnienie do tego wójta, również przy współdziałaniu specjalnych taksatorów

gminnych, byłoby najprostszym rozwiązaniem. Możliwość ewentualnie przewidzieć ponadto możliwość zaskarżenia rozstrzygnięcia wójta — do starosty lub sądu grodzkiego.

5. Przekazanie spraw szkodnictwa polowego powiatowym władzom administracji ogólnej, czy też orzecznictwu sądów grodzkich: 1) nie zapewniłaby szybkości załatwiania; 2) jest utrudnieniem dla wsi, którą dzieli znaczna odległość od tych instancji, co zwłaszcza wiosną i latem, kiedy jest największa szkoda polowych, a zarazem ludność jest zajęta spowodu prac w polu, stanowiłoby przeszkodę w załatwianiu spraw; 3) napływ spraw szkodnictwa polowego spowodowałby duże obciążenie zwłaszcza starostw, — oddanie tych spraw sołtysom i wójtom byłoby ustaleniem drogi prostszej i tańszej.

6. Wreszcie możnaby się jeszcze zastanowić nad sprawą przekazywania kar pieniężnych, któreby z tego tytułu wpływały. Pamiętając o trudnościach finansowych gminy, możnaby te wpływy przekazać gminie. Nawet przy niskich karach dałoby to gminie pewne sumy.

Zabierając w tej sprawie głos, pragnę podkreślić aktualność zagadnienia, które wymaga głębokiej rozważki i dłuższej dyskusji. Wydaje mi się bowiem, że skoro jest np. projekt potraktowania szkodnictwa polowego, narówni z wykroczeniami, a zatem przekazania orzecznictwa w tych sprawach powiatowej władzy administracji ogólnej, trzeba go omówić i porównać, czy faktycznie przyniesie rozwiązanie życiowe, na które się czeka.

Dr. Ludwik Bar.

Sytuacja samorządu w świetle statystyki oficjalnej

W artykule „Sytuacja samorządu w świetle akcji oddłużeniowej”, zamieszczonym w Gazecie Polskiej z dnia 11 marca b. r., Prof. Dr. M. Jaroszyński charakteryzuje sytuację finansową związków samorządu terytorjalnego na tle prac Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej. Na podstawie materiału, otrzymywanego przez Centralną Kom. Oszcz. Oddł., Autor ocenia ogólną sytuację finansową związków samorządowych jako nader smutną.

Jednocześnie Prof. Jaroszyński stwierdza „rozbieżność między obrazem sytuacji wynikającym z akcji oddłużeniowej, a danymi Głównego Urzędu Statystycznego”. Rozbieżność Autor tłumaczy tem, że „Główny Urząd Statystyczny opiera się może i opiera się tylko na formalnych preliminarzach budżetowych i formalnych zamknięciach rachunkowych. Tymczasem każdy budżet formalnie musi być zrównoważony, inaczej nie może być uchwalony ani zatwierdzony przez władzę nadzorczą. Ażeby go zrównoważyć formalnie, wstawia się fikcje po stronie dochodów, albo świadomie nie wstawia się obowiązkowych wydatków (np. na obsługę długów). W wykonaniu budżetu nie wykonuje się obowiązkowych wydatków (przedewszystkiem znowu na obsługę długów) i nie płaci się innych bieżących należności, brnąc znowu w otwarty deficyt”.

Podzielamy zdanie Prof. Jaroszyńskiego, że podobne wypadki mogą się dziać tu i ówdzie, jednak o ile zjawisko to występuje prawie powszechnie, świadczy niewątpliwie o nader ciężkiej sytuacji finansowej związków samorządowych.

Że ogólna sytuacja budżetowo - finansowa związków samorządowych nie przedstawia się różowo, informują o tem dane liczbowe, zamieszczone w Małym Roczniku Statystycznym 1935 r., na które powołuje się Prof. Jaroszyński. W wydawnictwie tem zostały podane m. in. wyniki finansowe poszczególnych rodzajów związków samorządowych na podstawie zamknięć rachunkowych za rok 1933/34, oraz zestawienie rachunków zamknięcia sum pozabudżetowych za tenże rok.

Z danych, opublikowanych w Roczniku, wynika, że ogólna suma wydatków zwyczajnych w r. 1933/34 wynosiła 535,6 milj. zł., ogólna suma dochodów zwyczajnych — 541,1 milj. zł. Z zestawienia tych liczb widać, że w sumie ogólnej samorząd terytorjalny, z pominięciem zobowiązań z tytułu niedoborów, pokrywa swoje wydatki zwyczajne dochodami zwyczajnymi z nadwyżką 5,5 milj. zł.

Zupełnej zmianie jednak uległ obraz, jeśli uwzględnimy sumę 36,1 milj. zł., zamieszczoną w poz. „pokrycia niedoborów budżetowych z lat

ubiegłych". Jest to suma wydatków, uskuteczni-onych przez związki samorządowe w r. 1933/34, a powstałych w latach poprzednich przeważnie z tytułu kredytowego wykonania budżetu, z którego związki samorządowe korzystały w bardzo szerokich rozmiarach, szczególnie w dobie dobrej konjunktury gospodarczej.

Wydatki na pokrycie niedoboru figurują w grupie wydatków nadzwyczajnych tylko ze względu na przepis formalny. Z punktu widzenia istoty gospodarki samorządowej, jak również pojęcia wydatku inwestycyjno-nadzwyczajnego, należy sumę tę traktować raczej jako spłatę zobowiązań (długów).

Po dodaniu 36,1 milj. zł. (wydanych na pokrycie niedoborów) do ogólnej sumy wydatków zwyczajnych — otrzymamy kwotę 571,7 milj. zł. Porównując otrzymaną tą drogą sumę wydatków z ogólną sumą dochodów zwyczajnych, nie otrzymamy już nadwyżki, lecz niedobór w wysokości 30,6 milj. zł. Niedobór ten będzie oczywiście mniejszy, o ile przyjmniemy, że na pokrycie niedoborów z lat ubiegłych w pierwszym rzędzie przeznaczają się (co zresztą przewiduje przepis formalny) nadwyżki budżetowe z lat ubiegłych, które w roku 1933/34 wynoszą 12,8 milj. zł.

Zestawienie wydatków i dochodów na podstawie zamknięć rachunkowych charakteryzują budżetową gospodarkę związków samorządowych t. j. operacje finansowe, związane z wykonaniem budżetu. W związkach samorządowych istnieją ponadto operacje finansowe, przeprowadzane poza budżetem. Odbiciem i ilustracją tej pozabudżetowej gospodarki samorządów jest przewidziany przepisem formalnym rachunek zamknięcia sum pozabudżetowych.

Analizując sumy podane w rachunku zamknięcia sum pozabudżetowych za rok 1933/34 (Mały Rocznik Statystyczny 1935 str. 254), zwraca naszą uwagę przede wszystkim pozycja „niedobory budżetowe“, która w dniu 31 marca 1934 r. wynosi 217,9 milj. zł. Należy pamiętać, że jest to suma niedoborów miast, powiatowych i wojewódzkich związków samorządowych bez niedoborów gmin wiejskich. Suma ta znacznie wzrosła, o ile przyjmniemy, że niektóre pozycje stanu czynnego rachunku zamknięcia sum pozabudżetowych nie dadzą się uptyścić

wogóle, realizacja zaś w 100% innych pozycji nasuwa b. poważne wątpliwości (np. dłużnicy różni 43,4 milj. zł.). Ażeby zdać sobie sprawę z wielkości i znaczenia tej sumy w gospodarce budżetowej związków samorządowych, należy ją porównać z ogólną sumą dochodów zwyczajnych tychże związków. Ogólna suma dochodów miast, powiatowych i wojewódzkich związków samorządowych w r. 1933/34 wynosi 441,9 milj. zł., suma niedoborów — 217,9 milj. zł. Gdybyśmy założyli, że związki samorządowe musiały względnie zechciały pozbyć się od razu tych uciążliwych, natychmiast wymagalnych krótkoterminowych zobowiązań, to w wyniku takiego założenia związki samorządowe musiałyby przeznaczyć na ten cel 49,3% rocznych dochodów zwyczajnych, redukując jednocześnie o 49,9% roczne wydatki poszczególnych działów budżetowych.

Poza zobowiązaniami krótkoterminowymi istnieją zobowiązania długoterminowe, przypadające na każdy rok budżetowy w/g ustalonych planów, amortyzacyjnych. Spłata zobowiązań długoterminowych w budżecie zwyczajnym miast powiatowych i wojewódzkich związków samorządowych w r. 1933/34 wynosi 76,8 milj. zł., co stanowi 17,6%, odsetek ten znacznie wzrosła, o ile do sumy obsługi długów, wykazanych w budżecie zwyczajnym, dodamy sumę wydaną na uregulowanie zobowiązań z tytułu pokrycia niedoborów z lat ubiegłych. Wyniesie on wówczas około 24% ogólnej sumy wydatków zwyczajnych.

Najogólniejsza i pobieżna analiza liczb opublikowanych w Małym Roczniku Statystycznym 1935 informuje nas o tem, że sytuacja finansowa związków samorządu terytorjalnego w bilansie ogólnym również w świetle tych liczb nie przedstawia się pomysłnie, że w samorządzie w dalszym ciągu istnieje zagadnienie równowagi budżetowej.

Przytoczone wyżej liczby nie informują nas wprawdzie o powszechności tego zjawiska, natomiast dają pojęcie o jego wielkości.

Wydaje się nam, że właśnie liczby Małego Rocznika wskazują na to, że podjęcie akcji, zmierzającej do zapewnienia równowagi budżetowej w związkach samorządowych, było nieodzowną koniecznością państwową.

S. Stęplewski.

Stan drobnego rolnictwa w 1934/35 r.

Ostatnio opublikowana w „Bibliotece Puławskiej“ praca inż. Jana Curzytka pod tytułem „Położenie gospodarstw włościańskich w 1934/35 r.“ daje bardzo charakterystyczny materiał dla zobrażenia tego, co się dzieje na wsi w dziedzinie pracy wytwórczej, oraz obrazuje te czynniki, które w głównej mierze przyczyniają się do zubożenia warstw włościańskich oraz obniżenia ich życia kulturalnego w okresie kryzysu, t. j. w latach 1930 — 1935. Wprawdzie materiały te są oparte na badaniach 200 gospodarstw, prowadzących od szeregu lat rachunkowość, ale wskutek skrupulatnego do-

boru tych gospodarstw w ten sposób, aby mogły one reprezentować całość rolnictwa na całym obszarze kraju, są zupełnie dostateczne do zorientowania się w rzeczywistości wiejskiej. Trzeba jednak tu zaznaczyć, że badania te dają raczej optymistyczny obraz naszego rolnictwa, ponieważ są oparte na obserwacjach gospodarstw, które znacznie przewyższają przeciętny poziom drobnego rolnictwa i są dwa razy większe od przeciętnego drobnego gospodarstwa. W badaniach tych uwzględniono tylko gospodarstwa, posiadające od 2 — 50 ha ziemi użytkowej.

Biorąc pod uwagę 1934/35 r., musimy przedtem wyjaśnić, iż wielkość produkcji rolniczej w tym roku nie tylko nie zmalała w stosunku do produkcji z okresu dobrej konjunktury, ale nawet w pewnym stopniu wzrosła; zaznaczyło się to szczególnie w dziedzinie produkcji roślinnej. Inaczej kształtowały się dochody. Pomimo wzrostu ilościowego produkcji dochody spadły bardzo silnie we wszystkich swoich formach, zarówno dochodu społecznego oraz rolniczego jak i przychodu czystego oraz surowego, świadcząc o upadku ekonomicznym wsi, niebывалем zubożeniu właścicieli gospodarstw rolnych, braku rentowności, małej opłacalności pracy w rolnictwie.

Majątek rolnika, który nawet w najlepszych czasach dla rolnictwa procentował się słabo, dając maximum około 4,7% zysku, w 1934/35 r. traci przeszło w $\frac{3}{4}$ częściach ten zysk. Oprocentowanie jego wynosi w tym roku 1,1% i zmniejsza się w stosunku do poprzedzającego o połowę. Wywołuje to silny spadek popytu na ziemię, zarazem cen na nią. Gdy w 1928 r. płacono przeciętnie za 1 ha ziemi 2300 zł., w 1934 r. nie dawano za nią więcej jak 1000 zł. W tych warunkach spadek wartości majątku rolnego kraju wynosi prawie 57%. W stosunku do 1933/34 r. wartość majątku rolnego zmniejszyła się o 2%. Na proces ten złożyły się dwa czynniki: 1) wzrost kosztów eksploatacji warsztatów rolnych wskutek sztywności cen artykułów, nabywanych przez rolników, i 2) jednocześnie silnego spadku na wartości produkcji rolniczej. Nieznaczne zmniejszenie się rozpiętości cen między artykułami sprzedawanymi i nabywanymi przez rolnika, które nastąpiło po lutym 1934/35 r., nie mogło

mieć większego wpływu na zahamowanie spadku wartości majątku rolnictwa, który od szeregu lat miał bardzo silne tendencje do pogłębiania się.

W jaki sposób wpłyną ostatnie gospodarcze posunięcia rządowe na polepszenie opłacalności gospodarstw rolnych, mogą wykazać badania za rok 1935/36. Dziś możemy tylko powiedzieć, iż rok 1934/35 nie wykazał rągcł tendencji do podniesienia wartości produkcji rolniczej, a nieznaczne obniżki cen przemysłowych nie wpłynęły prawie na zmniejszenie rozpiętości cen między artykułami sprzedawanymi przez rolnika i nabywanymi przez niego. Wskutek pewnych wahań tych rozpiętości przeciętna wazona ich w 1934/35 r. prawdopodobnie okazała się nawet wyższa od przeciętnej wazonnej w 1933/34 r., ponieważ najniekorzystniej kształtowały się one dla rolników w tych miesiącach, kiedy zbyt produktów rolnych stale jest największy.

Pozatem podstawa przychodu rolniczego, produkcja zwierzęca, w 1934/35 r. uległa bardzo spadkowi cen. Naprzykład, spadek cen krów dochodził w tym roku do 12,2%, trzody do 36,9%, mleka do 17,6%, jaj do 20%. Trochę lepiej kształtowały się w 1934/35 r. ceny produkcji roślinnej. Wzrosły tu w nieznanym stopniu ceny żyta, jęczmienia, owsa oraz słomy i siana, spadły jednak ceny pszenicy i ziemniaków.

Dla wyjaśnienia, jaki wpływ mógł mieć spadek cen różnych artykułów rolnych na kształtowanie się dochodu gospodarzy wiejskich, podaje poniższe zestawienie udziału zasadniczych czynników przychodu gotówkowego w drobnych gospodarstwach w okresie dobrych konjunktur i poszczególnych latach kryzysu w liczbach procentowych:

R o d z a j d o c h o d ó w	Okres dobrych konjunktur w l. 1926—30	1930/31	1931/32	1932/33	1933/34	1934/35
Produkcja roślinna	23,5	19,5	24,2	25,1	30,0	28,5
Produkcja zwierzęca	43,2	40,0	44,9	53,2	52,8	54,0
Pożyczki	27,3	30,9	22,6	14,0	10,9	12,7
Przychody uboczne	6,0	9,6	8,3	7,7	6,3	5,8
R a z e m	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Przychód gotówkowy w zł.	447	359	233	171	147	137

Łatwo z tego zestawienia zauważyć, że zmniejszenie się przychodu gotówkowego wsi powstaje nie tylko wskutek spadku wartości produkcji, ale także wskutek spadku dopływu pieniędzy na wieś z tytułu pożyczek i ubocznych zajęć. Ten ubytek gotówki musi znakomicie przyczyniać się do nadmiernej podaży produktów rolnictwa na rynki zbytu, wywołując tem nienormalną obniżkę cen, niestojącą w żadnym związku z rzeczywistą chłonnością na te produkty tak naszych rynków krajowych, jak i zagranicznych. Spadek przepływu gotówki na wieś z tytułu produkcji zmniejszył się tylko o 62%, a pożyczek aż o 87%. Również poważne zmniejszenie się wykazuje gotówkowy dochód rolnika z ubocznych zajęć (np. furmanek).

Spadek wpływów gotówkowych spowodował

dalszą ekstensyfikację drobnego rolnictwa, obniżenie poziomu życia drobnego właściciela wiejskiego, zmniejszenie się obrotów wsi z miastem, silne bezrobocie wśród warstwy komorników i robotników rolnych, stanowiących rezerwową armję pracy na wsi. Toteż rozchody drobnych rolników w stosunku do przeciętnej z lat 1926 — 1930 w gospodarstwie zmniejszyły się w 1934/35 r. o 71,5%, a osobiste wydatki o 66,5%.

Do trudnej sytuacji drobnego rolnictwa przyczyniają się też i niewspółmierne koszty produkcji, co wywołane zostało nadmiernymi kosztami artykułów, nabywanych w mieście, oraz nadmiernymi daninami i kosztami kredytu. Kiedy dochód surowy spadł w 1934/35 r. w stosunku do przeciętnej 1926 — 1930 r. o 63%, a w stosunku do 1933/34 r.

o 11%, to koszty produkcji w pierwszym wypadku spadły tylko o 50%, a w drugim o 3%.

Jak się układają stosunki majątkowe i docho-

dowe drobnego rolnictwa w dobie kryzysu i dobrych koniunktur, ilustruje następujące zestawienie:

Wyszczególnienie	1930/31 r.	1931/32 r.	1932/33 r.	1933/34 r.	1934/35 r.	1926-30 r.
	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.	zł.
Kapitał czynny na ha	3713,—	3165,—	2475,—	2068,—	1997,—	3493,—
„ bierny „ „	364,—	384,—	374,—	366,—	321,—	248,—
Majątek czysty	3349,—	2781,—	2101,—	1702,—	1676,—	3245,—
Przychody gotówkowe gosp. rolnych na ha	359,45	233,09	170,68	146,90	137,41	446,75
Rozchody gotówkowe gosp. rolnych na ha	274,93	181,13	126,60	100,11	95,25	333,58
Wydatki na kuchnię na osobę dorosłą	84,68	63,44	50,15	47,47	39,53	113,90
Wydatki osobiste na osobę dorosłą	178,01	115,96	93,93	89,20	84,90	256,43
Nakład gospodarczy na ha	352,10	286,39	222,78	193,47	189,07	407,81
Przychód surowy na ha	379,06	296,64	250,09	230,27	206,27	559,10
Przychód czysty na ha	26,96	10,25	27,31	36,80	17,20	151,29
Dochód społeczny na ha	228,62	183,22	167,38	158,32	131,09	385,54
Dochód rolniczy						
a) na gospoć.	1391,—	1212,—	1255,—	1248,—	990,—	3318,—
b) na ha	107,60	93,61	96,22	93,74	79,14	244,38
c) na jeden dzień pracy członka rodziny	2,33	1,88	2,—	1,82	1,46	5,88

Powyższe liczby wyraźnie przedstawiają, jak ciężkie jest położenie właścicieli zbadanych gospodarstw. Choć wartość przeciętna majątku takiego wynosi około 22 tysięcy złotych i wymaga od właściciela i jego rodziny około 700 dni pracy w ciągu roku, daje mu ono w tym samym czasie 990 zł. dochodu za włożony kapitał i pracę. Przyczem musimy zaznaczyć, że na te dochody oprócz gotówki składają się i świadczenia gospodarstwa na jego rzecz. To też nie stać go już prawie na kształcenie dzieci, na książkę lub pismo. Musi on się obywać najprostszymi sprzętami w domu, a ubrania, jeżeli

nie zrobi go sobie sam, nie może nabyć nawet w ciągu paru lat.

Jak to już zaznaczyliśmy, badania powyższe odnoszą się do gospodarstw wybranych, o przeciętnej powierzchni 13 ha. W rzeczywistości Polska posiada drobne gospodarstwa o wiele mniejsze, bo nieprzekraczające w przecięciu 6 ha. Takie gospodarstwo, prowadzone przytem na niższym poziomie, niż gospodarstwa prowadzące rachunkowość, dają właścicielowi o wiele niższe dochody, niż to poprzednio wykazaliśmy.

Stanisław Kopczyński.

Co piszą inni

Rola samorządu, ubezpieczalni i społeczeństwa w podniesieniu kultury higienicznej

Zagadnieniu temu poświęca artykuł Dr. Wł. Frankowski w Nr. 2 z. r. b. „Zdrowia Publicznego“, p. t. „Rola społeczeństwa w demokratycznej kulturze higienicznej“.

Przedstawiwszy na wstępie krótki rys historyczny higieny, Autor formułuje zadania higieny w obecnych czasach. Gdy w dawnych wiekach higiena służyła tylko potrzebom wyższych i zamożniejszych sfer społeczeństwa, to zadaniem jej w dzisiejszym okresie jest:

„Uświadomienie i podniesienie poziomu higienicznej kultury w jaknajszerszych warstwach społecznych. W starożytności kultura higieniczna była arystokratyczną, a my ją demokratyzujemy“.

Z tereści kultury higienicznej, jako:

„świadomego ustosunkowania się szerokich warstw społecznych do wskazań naukowych higieny i urządzeń sanitarnych w celu ochrony zdrowia“

wynika, że:

„występuje (ona) już z brzegów łóżyska ścisłych

nauk lekarskich, przestaje być domeną tylko czynności lekarskich, gdyż wkracza w orbitę funkcji państwowych, samorządowych i społecznych. W takim razie zasięg wpływów higieny nie może się już ograniczać do pojedynczego człowieka — dziedzinę jej stanowią całe ugrupowania społeczne i całe społeczeństwa, stąd i higiena, którą odtąd nazywać będziemy ogólną, dzieli się na dwa zasadnicze działy według klasyfikacji prof. Janiszewskiego, a mianowicie: na osobniczą i publiczną, z dwoma poddziałaniami: społecznym i fizykalnym“.

Higiena społeczna bada wpływ na zdrowie warunków ekonomicznych, ustrojowych, społecznych i t. p.; fizykalna — wpływ klimatu, odżywiania, światła i t. d.

Interesującą część wywodów poświęca Autor czynnikiem, które winny zajmować się sprawą higieny, w szczególności samorządowi terytorjalnemu.

„W rozwoju kultury higienicznej [zainteresowane jest przede wszystkim państwo, samorząd terytorjalny, ubezpieczalnie społeczne i wreszcie samo społec-

czeństwo. Państwo polskie otrzymało w spadku po okupantach, szczególnie w byłej Kongresówce, rozpaczalny stan sanitarny. Wojna europejska stan ten bardziej jeszcze pogłębiła. Tymczasem bezpośrednio po wojnie zagadnienie kultury higienicznej przesunęło się na plan drugi, ograniczono się do wprowadzenia dyktatury sanitarnej do walki z chorobami zakaźnymi. Automatycznie więc sprawy sanitarne spadły na samorządy terytorjalne, które nie oszczędziły środków materialnych, ani sił własnych, by jaknajszybciej odrobić zaniedbania lat uprzednich. Lecz samorządy tak, jak i władze państwowe, zagadnienie kultury higienicznej mogły ujmować tylko w płaszczyźnie szeregu innych potrzeb społeczno - kulturalnych; nie mogły skupić wyłącznie swej uwagi na jednym zagadnieniu, lecz zmuszone były dzielić swe siły i zasoby dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb gospodarczych. Z drugiej znów strony podniesienie poziomu kulturalnego szerokich warstw społecznych wymaga oddziaływania na indywidualne życie jednostek. Temu znów stanęła na przeszkodzie struktura ustrojowa naszego samorządu. Trzeba zaznaczyć, że nasz samorząd terytorjalny nie jest jakąś spójną wewnątrz organizacją, jest on albo wypadkową układu sił politycznych lokalnych, albo luźnym ugrupowaniem osób, łączących się dla zaspokojenia pewnych potrzeb ogólnych. Taką budowa samorządu nie może sprzyjać wytwarzaniu się więzi między nim, a prywatnym życiem obywatela, tak, że wpływy samorządu terytorjalnego na życie jednostki kończą się na tym poziomie, na którym sposób bytowania jednostki zająć się o zdrowie czy dobro ogólne".

Ponieważ zjawiska te mają niejako charakter strukturalny, i związki samorządowe nie mogą ich zmienić powstaje zagadnienie, jakie organizacje przez swój charakter oraz bezpośrednio więz z prywatnym życiem człowieka zdolne byłyby skutecznie prowadzić akcję podniesienia poziomu kultury higienicznej szerokich warstw społeczeństwa. Zdaniem Autora są niemi ubezpieczalnie społeczne,

działające przez lekarzy domowych i samo społeczeństwo.

Autor w sposób mocny podkreśla rolę samego społeczeństwa w podniesieniu i demokratyzacji kultury higienicznej, podnosząc, że, oprócz momentów natury społeczno - gospodarczej, fatalny stan sanitarny naszych wsi i miast ma swe źródło także:

"...w niedostatecznym wyładowaniu energii społecznej na cele zdrowotne".

Wobec tego:

"nastawienie działaczy na polu higienicznym powinno iść głównie w kierunku wydobycia społecznej energii i tych sił moralnych, które tkwią i działają w nas samych. Promieniując dookoła nas, siły te przyczynią się do powstania „ducha“ higieny i do wytworzenia się higienicznej opinii publicznej, na wzór istniejącej np. publicznej opinii moralnej".

Warto wreszcie zacytować uwagi Autora o wpływie higieny na życie gospodarcze, przede wszystkim na stosunki rolnicze i hodowlane.

"...nasze bydło dyskwalifikuje się jako brudno utrzymywane; nasze bekony walczą z trudem o rynek między innymi z racji swego zapachu specyficznego, którego nabierają jeszcze za życia opasy, utrzymywane w niechlujnych chlewach; jajczarstwo nasze ciężko boryka się z konkurencją, gdyż jaja, znoszone w rzadko lub nawet wcale nieoczyszczonych kurnikach i przechowywane w anty-sanitarnych warunkach, są brudne i łatwo się zakażają, a przez to szybko ulegają zepsuciu. To samo dotyczy innych produktów nabiałowych".

Nadto wszelkie epidemie i epizootje utrudniają stosunki handlowe z zagranicą, powodując znaczne straty dla gospodarstwa narodowego.

S:

Przegląd orzecznictwa

CZŁONKOWIE ZARZĄDÓW I PRACOWNICY ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Czasokres nabycia prawa do urlopu i urlopy.

1. Jedynie słusznym i zgodnym z prawdziwą myślą ustawy uznać należy wynagrodzenie pracowników podczas ich ustawowego urlopu i za przypadające wtedy niedziele i święta, taksamo, jak zwykłe dni pracy. Określenie w art. 4 ustawy z dn. 16.V.1922 r. o urlopiach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 334) ¹⁾ zapłaty za czas urlopu, jako „normalnej“ (pobory normalne) dotyczy nie ogólnej sumy zarobków dziennych, jaka przypadaby pracownikowi podczas urlopu, jeśliby z niego korzystał, lecz wysokość jego zarobku dziennego za liczbę dni na urlopu przeznaczonych.

Pracownik, z którym umowę pracy rozwiązano, w razie powrotu do pracy w temże przedsiębiorstwie po upływie 3-ch miesięcy, nie ma prawa do

korzystania z urlopu, przed upływem wskazanych w ustawie okresów uprawniających do otrzymania urlopu, licząc je od dnia nowej umowy.

Opinia Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego 2/23 r. z dn. 20.XII.1923 r.

Orzecznictwo Sądów Polskich. Tom III. Nr. 146.

2. Od rocznej nieprzerwanej pracy w danym przedsiębiorstwie lub instytucji, uzależnione jest jedynie uzyskanie przez pracownika, umysłowego prawa do pierwszego urlopu miesięcznego. W następnych zaś latach pracy w tem samym przedsiębiorstwie lub instytucji pracownikowi, który uzyskał już prawo do urlopów, należy się urlop i normalne wynagrodzenie za czas urlopu (art. 4) w każdym roku kalendarzowym niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego, a zawisłego już tylko od innych czynników i okoliczności. W razie więc zwolnienia takiego pracownika z posady w ciągu roku przed udzieleniem mu urlopu, należy mu się zapłata za czas niewykorzystanego urlopu.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26.X.1928 roku. I. C. 569/27 r.

Zbiór Urzędowy. Rok 1928. Nr. 162.

3. W myśl ustawy pracownikom przemysłow-

¹⁾ W dalszych orzeczeniach ustawa niniejsza określona jest mianem „Ustawa“.

wym i handlowym, mającym prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu (art. 1 i 2) służy prawo wzajemnego porozumienia się co do kolejności korzystania z urlopu, na każdy miesiąc oddzielnie, uzgodnione z zarządem przedsiębiorstwa.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 20.X.1924 roku.
II. K. 1464/24 r.

Zbiór Urzędowy. Rok 1924. M. 182.

4. Ustawa rozróżnia dwie kategorie uprawnień pracownika do urlopu: 1-o uprawnienie do pierwszego urlopu, które można byłoby nazwać uzyskaniem prawa do urlopu, a które pozostaje w ścisłej zależności od okresów nieprzerwanej pracy, wyszczególnionych w art. 2 ust. 1 — 3 ustawy, oraz 2-o uprawnienie do następnych urlopów, które można byłoby dla odróżnienia nazwać nabyciem prawa do urlopu, a które nie jest związane z powyższymi okresami, lecz zależne jest, przy trwającej nadal pracy nieprzerwanej, jedynie od nastąpienia nowego roku kalendarzowego. Momentem powstania uprawnienia będzie w pierwszym wypadku dzień upływu okresu czasu wymaganego dla uzyskania uprawnienia, w drugim zaś — nastąpienie nowego roku kalendarzowego bez względu na okres oddzielający każdy następny urlop od poprzedniego. Z chwilą wejścia w nowy rok kalendarzowy pracownik może utracić nabyte już prawo do urlopu, jedynie w przypadkach, wskazanych w art. 3 ust. 1 ustawy; prawo to trwa cały rok i wygasa dopiero z chwilą jego wykonania.

Opinia Ogólnego Zgromadzenia Sądu Najwyższego z dn. 1.XII.1928 r. 1/28 r.

Zbiór Urzędowy. Rok 1929. Nr. 3.

5. Chwilą powstania uprawnienia do urlopu dla pracownika, który poprzednio uzyskał już prawo do urlopu, jest początek roku kalendarzowego.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dn. 21.II.1929 roku.
I. C. 558/28 r.

Zbiór Urzędowy. Rok 1929. Nr. 43.

6. Wyliczenie kategorii pracowników pracujących umysłowo podane w § 15 rozp. wyk. do ustawy o urlopach z dn. 11.VI.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 464), nie posiada znaczenia wyczerpującego, lecz jedynie przykładowe. Dla uznania, iż pracownik ma prawo do urlopu w rozmiarze przyznanym pracownikom pracującym umysłowo, zbędnym jest dociekanie, czy należy on do liczby pracowników, których stosunki prawne regulują rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych i wystarczy ustalenie, że rodzaj i ilość wykonywanych przezeń czyn-

ności usprawiedliwia potraktowanie jego pracy, jako pracy umysłowej.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17.IV.1931 roku.
I. C. 219/31 r.

Zbiór Urzędowy. Rok 1931. Nr. 94.

7. Prawo do urlopów według zasad zawartych w art. 2 ust. 3 ustawy, a więc do urlopu dwutygodniowego po pracy półrocznej, oraz do urlopu miesięcznego po pracy rocznej, służy nie tylko pracownikom umysłowym w rozumieniu rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, lecz wogóle wszelkim pracownikom, uprawnionym z ustawy do korzystania z urlopów, jeżeli spełniane przez nich czynności posiadają cechy pracy umysłowej.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17.IV.1931 roku.
I. C. 220/31 r.

Gazeta Sądowa Warszawska. Rok 1931. Nr. 43.

8. W związku z chorobą pracownika mogą zaistnieć przypadki, uzasadniające przeniesienie okresu urlopu z jednego roku na rok następny.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 17.IV.1931 roku.
I. C. 96/31 r.

Gazeta Sądowa Warszawska. Rok 1931. Nr. 47.

9. Pracownikowi winien być udzielony urlop nieprzerwany i pracodawca nie może odwołać pracownika z udzielonego mu urlopu, z tego zaś wynika, że brak zgody pracownika na przerwanie urlopu nie może być uznany za ważną przyczynę do zerwania umowy w rozumieniu art. 32 rozporządzenia o umowie o pracę.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 4.I.1933 roku.
Nr. I. C. 2011/32.

Orzecznictwo Sądów Polskich. Rok 1933. Nr. 266.

10. Prawo pracownika do urlopu powstaje z początkiem roku kalendarzowego, niezależnie od tego, ile miesięcy w tym roku przestąpił, niezadanie zaś udzielenia urlopu nie pozbawia pracownika prawa do otrzymania wynagrodzenia, byleby ten urlop mógł być zażądany i rozpoczęty przed końcem roku kalendarzowego.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 6.IX.1934 roku.
C. I. 301/34.

Orzecznictwo Sądów Polskich. Rok 1935. Nr. 203.

11. Okres urlopu, do którego prawo pracownik nabył, lecz którego przed zwolnieniem go z pracy nie wykorzystał, nie może być mu zaliczony do lat służby.

Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24.X.1934 roku.
C. I. 971/34.

Orzecznictwo Sądów Polskich. Rok 1935. Nr. 141.

Zestawił St. R.

Sprawy bieżące

POPARCIE KOLEGJUM MIĘDZYNARODOWYCH WYKŁADÓW AKADEMICKICH W GDYNI.

W sprawie powyższej ukazało się pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Nr. SS. 40 — 22 — 1) z d. 7 kwietnia 1936 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 10, poz. 61) wystosowane do P.P. Wojewodów (z wyjątkiem śląskiego) i Prezydenta m. st. Warszawy treści następującej:

„Wzorem lat ubiegłych w roku bieżącym odbędą

się w Gdyni w okresie letnim kursy dla wyższych urzędników administracyjnych i działaczy samorządowych, zorganizowane staraniem Kolegium Międzynarodowych Wykładów Akademickich im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W ciągu czterech lat związki samorządowe udzielały swego poparcia, uchwalając drobne zasiłki na rzecz tegoż Instytutu.

Zasiłki te stanowią stosunkowo zupełnie drobne kwoty, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych uwa-

za więc, że przyznanie ich bynajmniej nie narusza ogólnej tendencji, zmierzającej do jaknajwiększych oszczędności w wydatkach samorządowych.

Ponieważ dotychczasowe zasiłki miały charakter masowy, stanowiły one przeto jedną z głównych podstaw istnienia Kolegium, które spełnia znaczną rolę propagandową i dlatego winno znaleźć poparcie wśród związków samorządowych.

Z tych też względów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwraca się do Pana Wojewody, tak jak w roku ubiegłym (pismo okólne z dn. 6.V.1935 r. — Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr. 15, poz. 88) z prośbą o zalecenie związkom samorządowym poparcia Kolegium przez przyznanie zasiłków w wysokości nieprzekraczającej dotychczasowych norm i z zachowaniem ograniczeń zawartych w okólniku Nr. 8 z dn. 8.II.1935 r. o gospodarce finansowo - budżetowej związków samorządowych (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 5, poz. 28)“.

PROGRAM I REGULAMIN EGZAMINU ZASTĘPCZEGO DLA KANDYDATÓW NA SEKRETARZY GMINNYCH.

W sprawie powyższej ukazało się pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Nr. SS. 40 —

4 — 1) z dn. 8 kwietnia 1936 r. (Dz. Urzęd. Min. Spr. Wewn. Nr. 10, poz. 62), wystosowane do urzędów wojewódzkich (z wyjątkiem śląskiego) i Przewodniczących Wydziałów Powiatowych treści następującej:

„Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny w Warszawie (Al. Ujazdowskie 20) w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych opracował program i regulamin egzaminu zastępczego dla kandydatów na sekretarzy gminnych.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 2.X.1935 r. Nr. SS. 47/78-4 zatwierdziło powyższy program, jako odpowiadający przepisom § 2 rozp. z dn. 27.II.1934 r. w sprawie kwalifikacji sekretarzy gminnych (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz. 144).

W związku z powyższym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleca program i kurs, organizowany przez Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny.

Druki programu i regulaminu znajdują się w Dyrekcji Powszechnego Uniwersytetu Korespondencyjnego w Warszawie, Al. Ujazdowskie 20“.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES SZKÓŁ NA WOLNEM POWIETRZU.

W czasie od 18 do 23 lipca b. r. odbędzie się w Niemczech Bielefeld - Hannover trzeci międzynarodowy kongres szkół na wolnym powietrzu. Organizacją kongresu zajmuje się Komitet Międzynarodowy szkół na wolnym powietrzu.

Udział w kongresie kosztuje 10 marek niemieckich od osoby. Wizy konsularne niemieckie będą udzielane bezpłatnie. Uczestnicy kongresu otrzymają 60% zniżkę przy przejazdach kolejami niemieckimi. Sekretariat generalny kongresu urzęduje: Bielefeld - Schilldesche, Plass - Strasse 34. Niemcy.

ULGOWA SPRZEDAŻ DRZEWA Z LASÓW PAŃSTWOWYCH NA BUDOWĘ SZKÓŁ.

W poprzednim numerze „Samorządu“ podaliśmy wiadomość o uchwale Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie ulgowej sprzedaży drzewa z lasów państwowych na budowę szkół. Obecnie podajemy bliższe szczegóły tej akcji.

Poczynając od 1 kwietnia 1936 r., Minister Rolnictwa i Ref. Roln. ma prawo dokonywania sprzedaży drewna z lasów państwowych samorządom terytorjalnym na budowę szkół powszechnych ze zniżką wynoszącą 33% od obowiązujących cen, na warunkach kredytowych z rozłożeniem na raty na 5 lat; wartość skredytowanego drewna w każdym z trzech okresów rocznych, w których obowiązują ulgowe warunki, nie może wynosić więcej, niż 3 mlj. zł.; ulga 33-procentowa ma być zastosowana także do sprzedaży drewna na wskazany wyżej cel przed 1 kwietnia 1936 r.; ulga w cenie drewna sprzedanego na budowę szkół powszechnych będzie zaliczona na rachunek skarbu na spłatę zysków z lasów państwowych z lat ubiegłych.

Minister Rolnictwa upoważniony jest do zaliczenia na rachunek skarbu na spłatę zysków z lat ubiegłych należności od samorządów umorzonych na podstawie dekretu Prezydenta z dn. 14 listopada 1935 r., przewidującego zarachowanie należności lasów państwowych od samorządów.

KREDYTY FUNDUSZU PRACY NA ZATRUDNIENIE MAŁOROLNYCH.

Niezależnie od sum, przeznaczonych w tegorocznym budżecie Funduszu Pracy na roboty publiczne, Fundusz Pracy otrzymał dodatkowy kredyt w wysokości 4500 tys. zł. przeznaczony przede wszystkim na zatrudnienie małorolnych i bezrolnych na robotach wodno - meljoracyjnych.

Z kredytu tego przyznano: na roboty na terenie województwa warszawskiego 380 tys. zł., łódzkiego — 380 tys. zł., kieleckiego — 80 tys. zł., lubelskiego — 350 tys. zł., białostockiego — 500 tys. zł., wileńskiego — 210 tys. zł., nowogrodzkiego — 280 tys. zł., poleskiego — 300 tys. zł., wołyńskiego — 390 tys. zł., tarnopolskiego — 100 tys. zł., stanisławowskiego — 140 tys. zł., lwowskiego — 430 tys. zł., krakowskiego — 500 tys. zł., poznańskiego — 180 tys. zł. i województwa pomorskiego — 200 tys. zł.

Na robotach wodno - meljoracyjnych pracować będą również junacy w ilości 2.100, niezależnie jednak od kredytu, przeznaczonego na zatrudnienie małorolnych i bezrolnych, lecz opłacani z sum, prelimitowanych przez Fundusz Pracy na zatrudnienie bezrobotnej młodzieży.

ŹRÓDŁA FINANSOWANIA PRAC DROGOWYCH W 1936 R.

W programie inwestycyjnym, uchwalonym przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, przewiduje się z funduszy pozabudżetowych na prace drogowe

35,3 milionów złotych, z czego po odliczeniu zobowiązań z roku 1935/36, pozostaje tylko 26,3 milionów złotych. Pozatem przewiduje się roboty na warunkach kredytowych kosztem około 18 milionów złotych. Inne źródła finansowe na prace drogowe prawie nie istnieją. Państwowy Fundusz Drogowy dysponuje na właściwe roboty drogowe jedynie symboliczną sumą 770 tys. złotych. Polskie Koleje Państwowe nie będą kredytowały w r. 1936 przewozów kolejowych. Taksamo Lasy Państwowe zaprzestają udzielania kredytu Funduszowi Drogowemu, ponieważ przewidują znaczne wpłaty gotówkowe do Skarbu. Również dotychczas nie została uruchomiona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych akcja zasieków żywnościowych za odróbkę. Ogółem według przybliżonych obliczeń zmniejszenie przewidywanych wydatków na państwowe roboty drogowe i subwencje dla związków samorządowych na budowę dróg i mostów wyniesie około 27 milionów złotych (z 53 milionów na 26 milionów złotych).

Podział sum gotówkowych na roboty drogowe ma wyglądać następująco: 8 milionów złotych na roboty konserwacyjne na drogach państwowych; 10 milionów zł. na budowę ulepszonych nawierzchni (120 km., przeważnie w okolicach Warszawy, Łodzi i Krakowa); 2 miliony zł. na budowę 80 km. nowych dróg z twardą nawierzchnią, głównie na ziemiach wschodnich; 4 miliony zł. na budowę mostów oraz 1,5 miliona zł. na zapomogi dla samorządów na budowę dróg z twardą nawierzchnią i większych mostów.

Wobec ograniczenia źródeł finansowania robót, dwuletni program drogowy nie będzie zrealizowany w oznaczonym czasie, nadto częściowo dokonane już prace nie będą mogły ujawnić swoich korzyści, albowiem nie może mieć większego znaczenia droga, zbudowana lub ulepszona tylko na pewnej swej części.

PRZYKŁAD OFIARNOŚCI NA CELE SZKOLNE (POW. KONIŃSKI, WOJ. ŁÓDZKIE).

Dokumentem, jednym z wielu, wyjątkowego zrozumienia sprawy szkolnictwa powszechnego, jest budowa szkoły we wsi Bochlewo pow. konińskiego. Gmina wynajmowała lokal na szkołę, płacąc po 500 zł. rocznie czynszu. Nie była równocześnie w stanie zdobyć się na budowę szkoły z normalnych środków budżetowych, jak również nie dało pożądanego rezultatu dobrowolne opodatkowanie się z morgi gruntu. Z pomocą przyszedł dopiero gospodarz, właściciel budynku, wynajmowanego na szkołę, który z własnych środków wybudował szkołę; należność będzie spłacała gmina ratami w wysokości dotychczasowego czynszu dzierżawnego. Oczywiście nie jest to sposób na rozwiązanie sprawy szkolnictwa powszechnego, ale świadczy wymownie o ustosunkowaniu się ludności wiejskiej do tego zagadnienia.

POBIERANIE OPLAT SZPITALNYCH CZĘŚCIOWO W NATURALJACH (POW. NIEŚWIESKI, WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

Szpitaly publiczne znajdują się w trudnych warunkach finansowych nie tylko wskutek rosnących stale zaległości w kosztach leczenia, lecz także wsku-

tek słabej frekwencji chorych. Pochodzi to stąd, że szczególnie ludność wiejska wstrzymuje się od kierowania chorych do szpitali ze względu na brak środków finansowych na pokrycie stosunkowo wysokich kosztów leczenia. Na tem tle powstała inicjatywa Wydziału Powiatowego w Nieświeżu pobierania opłat szpitalnych częściowo w naturze. Ponieważ taksa szpitalna nie może być obniżona, Wydział Powiatowy, pragnąc uławić ludności wiejskiej korzystanie ze szpitala, projektuje pobieranie opłat szpitalnych do wysokości 50% w naturaljach, jak nabiał, zboże i t. p. artykułach, potrzebnych w gospodarstwie szpitalnym. Ten sposób pobierania opłat szpitalnych wprowadzony będzie tymczasem na próbę.

PRÓBA USPRAWNINIENIA EGZEKUCJI DANIN KOMUNALNYCH W POW. CHELMSKIM (WOJ. LUBELSKIE)

Wydział Powiatowy w Chełmie Lub. powziął inicjatywę, ażeby celem usprawnienia i przyśpieszenia egzekucji danin komunalnych, przeznaczyć 50% należności gmin z tytułu należnego im wynagrodzenia za doręczanie pism władz skarbowych na specjalny fundusz, pozostający w dyspozycji urzędu skarbowego, na donajęcie pracowników akordowych w dziale egzekucyjnym. Jest to jeden z licznych objawów niedostatecznej sprawności w zakresie egzekucji danin komunalnych, traktowanej jako uboczne zadanie urzędów skarbowych.

AKCJA ZSYPU ZBOŻA W POW. WÓLKOWYSKIM (WOJ. BIAŁOSTOCKIE).

Akcję zsypu zboża w r. 1935 podjęło 6 gmin w powiecie. Akcja ta dała nadszpodziewane rezultaty, mianowicie rolnicy dobrowolnie zsykali 82% żyta w stosunku do wymiaru. Wobec dodatnich wyników akcji, gminy uchwałyły zsypana r. 1936; za przykładem tych gmin poszły inne gminy powiatu tak, że akcją zsypana została ogółem 12 gmin na ogólną ilość 16 gmin. Wobec tego, że powołanie pow. związku rolniczego jest nieaktualne wobec niezajęcia przez władze nadzorcze w tej sprawie stanowiska, z drugiej strony rozrost akcji zsypana wymaga fachowego nadzoru, Wydział Powiatowy postanowił oprzeć całość pracy o powiatowy związek samorządowy, w szczególności o sekcję śpichlerzową przy komisji rolnej, specjalnie dla tego celu powołaną.

AKCJA DOKSZTAŁCANIA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH I CZŁONKÓW ORGANÓW USTROJOWYCH W POW. BARANOWICKIM (WOJ. NOWOGRÓDZKIE).

Celem podniesienia poziomu fachowego przygotowania pracowników samorządowych i członków organów zarządzających do pracy samorządowej, Rada Powiatowa w Baranowiczach powzięła inicjatywę oparcia akcji dokształcania o podstawy finansowe, zapewniające ciągłość tej zewszchemiar pożytecznej pracy. W tym celu Rada Powiatowa powołała do życia Powiatowy Fundusz Dokształcania Pracowników Samorządowych i członków organów związków samorządowych, uchwalając stosowny statut.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 16. IV. 1936 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 5.31 zł. — 5.32 zł.

100 frank. szwajc. — 173.18 zł. — 173.52 zł.

1 funt. szterl. — 26.27 zł. — 26.34 zł.

100 frank. franc. — 35.01 zł. — 35.08 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 16. IV. 1936 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 55.00 zł., 3 proc. poz. państw. budow. 40.50 zł., 4 proc. państwowa poz. premjowa dolarowa zł. 51.00 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94.00 zł. (w zł. w złocie =

161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00. 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25; 4 1/2 proc. Listy Zastawne Z'eńskie zł. 43.00 — 42.50

Akcje Banku Polskiego 95.75 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 16. IV. 1936 r. Warszawy.

Zyto 13.50 — 13.75 zł.

Pszenica 21.50 — 22.00 zł.

Jęczmień 15.50 — 15.75 zł.

Owies 15.00 — 15.25 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Zarząd gminy w Tykocinie zapytuje, czy, jeżeli wyznaczony na odbycie furmanki gospodarz uchyli się i furmanki nie przyśle, można na koszt winnego wynająć furmankę i na jakiej podstawie prawnej.

Odpowiedź: Podstawą prawną do wynajęcia przez gminę furmanki na koszt zobowiązanego do odbycia furmanki, w razie uchylenia się przez niego od dostarczenia jej w naturze, jest art. 44 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu przymusowym w administracji (Dz. U. R. P. poz. 342). Egzekucję powstałych z tego tytułu należności przeprowadza urząd skarbowy, zgodnie z art. 1 ustawy z dnia 10 marca 1932 r. o przejęciu egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe oraz o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 328).

2. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w S. zapytuje w następującej sprawie:

Wydział Powiatowy wprowadził u siebie wydany przez Związek Powiatów regulamin Komisji Rewizyjnej, przeprowadził zgodnie z przepisami tegoż regulaminu wybór nowej Komisji Rewizyjnej, przy czym nasunęły się następujące zastrzeżenia:

Według rozdz. III § 20 i § 21 członków i zastępców wybiera się **j e d n o c z e ś n i e**, i to na zasadach dotyczących wyborów członków Wydziału Powiatowego, przyczem zgłasza się po 6 kandydatów.

W konkretnym wypadku zgłoszono dwie listy po 6 kandydatów, z których w wyniku głosowania każda uzyskała trzy mandaty a więc zostali ostatecznie wybrani kandydaci a, b, c z listy Nr. 1, g, h, i z listy Nr. 2.

Z tych 6-ciu kandydatów **j e d n o c z e ś n i e** wybranych należało ustalić według kolejności na listach trzech członków i 3-ch zastępców. Członkami zostali wobec tego kandydaci a) i g), a trzeciego członka ustalono (z konieczności) drogą losu, który rozstrzygnął na korzyść kandydata h). A więc członkami zostali a), g), h). Reszta wybranych, t. j. kandydaci b), c), i) byłiby automatycznie zastępcami, co jednak jest sprzeczne z przepisami

§ 22 regulaminu, który mówi: „Liczba zastępców odpowiada liczbie członków Komisji, wybranych z danej listy“, z drugiej strony kandydat j), który wchodziłby w rachubę, przecie wogóle nie został wybrany, gdyż wybrano **j e d n o c z e ś n i e** członkami i zastępcami pierwszych trzech kandydatów z każdej listy.

Jeszcze bardziej skomplikowała się sprawa, gdy po kilku miesiącach odwołano członka komisji g), wobec czego zaszła potrzeba uzupełnienia liczby członków przez jednego z zastępców. Zachodzi teraz pytanie, czy tym zastępcą ma być jedyny pozostały (z wybranych) z listy Nr. 2, kandydat i), czy też stojący na wyższym miejscu w liście Nr. 1 kandydat b), który przecie pierwotnie nawet miał szansę zostać członkiem, a jedynie w wyniku losowania odpadł na korzyść kontrkandydata h).

Odpowiedź: Z przepisów § 22 regulaminu wynika, że na zastępców członków Komisji Rewizyjnej powołuje się osoby z listy kandydatów, z której wybrano członków, a nie wybiera się w sposób analogiczny do wyboru członków. Wobec powyższego jak również ze względów ściśle technicznych, na podstawie wyników głosowania ustala się jedynie osoby, wybrane na członków, w sposób przewidziany dla wyboru członków dla Wydziału Powiatowego (rozporządz. Min. Spraw Wewn. z dn. 3. XI. 1934 r. Dz. U. R. P. poz. 918) natomiast zastępcami członków w liczbie tej samej, co członkowie, wybrani z danej listy, zostają osoby umieszczone w kolejności na liście.

W konkretnym wypadku na jedną listę przypadnie 2 mandaty, na drugą mandat jeden (sposób obliczenia podany jest w § 14 ust. (3) cytow. rozporządzenia, przyczem za ilość mandatów należy przyjąć 3), taka sama więc ilość zastępców będzie powołana z każdej listy.

3. *Pytanie:* Zarząd gminy Luboła zapytuje, czy gmina ma prawo pobierać zasadniczy podatek wojskowy od osób, płacących takowy urzędowi skarbowemu wraz z podatkiem dochodowym.

Odpowiedź: Podatek wojskowy pobierany jest w dwóch postaciach: zasadniczego podatku i dodatku do podatku dochodowego. (§ 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 24 sierpnia 1931 r. D. U. R. P. poz. 697). Podatek zasadniczy opłacają wszystkie osoby, zobowiązane do opłacania podatku wojskowego, niezależnie od tego, czy osiągają dochód podlegający podatkowi dochodowemu. W szczególności ustęp końcowy § 4 cyt. rozporządzenia wyraźnie postanawia, że płatnicy podatku wojskowego, którzy z uwagi na wysokość osiąganych dochodów podlegają obowiązkowi zapłaty państwowego podatku dochodowego, opłacają obok podatku zasadniczego podatek wojskowy w postaci dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Podatek wojskowy w postaci podatku zasadniczego przekazany został gminom (§ 11 rozporządzenia), natomiast w postaci dodatku do podatku dochodowego pobierany jest na rzecz skarbu.

4. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w S. zapytuje w następującej sprawie: Podczas komasacji gruntów włościańskich, w wielu wsiach wydzielone zostały działki gruntów z przeznaczeniem: „Plac użyteczności publicznej“, „Na cele szkolne“, „Na cele gromady“ i t. p. W niektórych wsiach obszar takich działek dochodzi do 3-ch ha. Działki omawianych gruntów umieszczone są w osobnych pozycjach rejestrów pomiarowych oraz uwidocznione na planach, zatwierdzonych przez właściwe władze.

Powstaje pytanie, kto ma prawo użytkować i rozporządzać takimi gruntami; czy i kto może te grunty sprzedać i na jakiej podstawie, oraz kto sprawuje nadzór nad wspomnianymi gruntami, Wydział Powiatowy z mocy art. 24, czy Starostwo stosownie do art. 80 ustawy samorządowej z dn. 23.III.1933 r.

Odpowiedź: Uregulowanie tytułów własności działek o specjalnym przeznaczeniu, jak działki na cele szkolne, na cele gromady powinno w zasadzie nastąpić w wyniku scalania gruntów. Jeśli tego nie uczyniono, należy wobec tego odwołać się pomocniczo do specjalnych ustaw oraz charakteru przeznaczenia tych działek. Ponieważ na gminie ciąży obowiązek budowy szkół powszechnych w myśl ustawy z dn. 17.II.1922 r. (D. U. R. P. poz. 144), działki szkolne winny stanowić ich własność, natomiast administracja nimi w myśl art. 17 ustawy z dn. 17.II.1922 r. (D. U. R. P. poz. 143) należy do kompetencji dozoru szkolnego.

Jeśli chodzi o działki na cele gromady, to zdaniem naszym prawo własności i rozporządzenia powinno przysługiwać organom gromady, jako podmiotu majątku i dobra gromadzkiego (art. 15 ust. (3) ustawy samorządowej). Przeciw przyjęciu interpretacji, że grunty te stanowią własność ogółu członków gromady, przemawiają tendencje ustawowe, zmierzające do likwidowania tych szczytkowych form posiadania, tembardziej zatem nie można ich rozszerzać.

5. *Pytanie:* Zarząd gminy Rudnik-Wielki zapytuje w następującej sprawie:

1) gmina nabyła od Skarbu w roku 1930 nieruchomości po b. komorze celnej (dom z placem) za sumę zł. 12 tys. na szkołę, co w umowie wyrażnie zaznaczono. Przy zawarciu umowy gmina wpłaciła Skarbowi P. 4.800 zł., resztę zaś ceny kupna, t. j. 7.200 zł. została w umowie określona jako dług gminy, który gmina zobowiązała się spłacić w 12 ratach półrocznych. Czy wobec tego niespłacony dług w myśl zarządzenia Min. Skarbu z dnia 4.IX.1935 r. (Mon. P. Nr. 209) podlega umorzeniu?

2) czy umowa o kupno tej nieruchomości podlega opłacie stempłowej, skoro notariusz sporządzający umowę, powołując się w niej na art. 54, p. 5 ustawy o opłatach stempl. z dnia 1.VII.1926 r. — opłat tych nie pobrał?

3) czy urząd skarbowy miał prawo wymierzyć tę opłatę, skoro z ustawy stempl. art. 27 i 35 wynika, że obowiązek ten ciąży na notariuszach przy zawieraniu umów?

4) czy można obecnie wnosić odwołanie, wzgl. prosić o przywrócenie terminu wniesienia odwołania w tej sprawie, skoro gmina nie wniosła w swoim czasie odwołania i gdzie ewent. kierować prośbę o przywrócenie terminu?

5) jak należy interpretować zdanie pierwsze art. 181 ustawy stempl. z 25.IV.1932 r.?

6) czy art. 3 rozp. Prezydenta R. P. z dn. 24.X. 1934 r. ma zastosowanie do tego długu, gdyby oczywiście nie podlegał umorzeniu na zasadzie zarząd. Min. Skarbu z dn. 4.IX.1935 r., skoro dług ten jest zabezpieczony hipotecznie?

Odpowiedź: 1. Stanowisko zarządu gminnego w sprawie opłaty stempłowej jest merytorycznie słuszne, wobec wyraźnego brzmienia art. 54 p. 5 ustawy o opłatach stemplowych. Pozostaje kwestja środków prawnych, przysługujących zarządowi. Termin dla wniesienia odwołania upłynął jak również nie zachodzą warunki przewidziane dla uchylecia wymiaru w trybie art. 49 ustawy o opłatach stemplowych. Pozostaje zatem złożenie wniosku do Ministerstwa Skarbu o przywrócenie terminu.

Jeśli chodzi natomiast o kwestjonowaną przez gminę własność urzędu skarbowego do dokonania wymiaru, mimo stwierdzenia przez notariusza, a więc właściwy organ urzędowy w myśl art. 17 ustawy o opłatach stemplowych, że odnośny akt nie podlega opłacie stempłowej, to należy wyjaśnić, że władze skarbowe (izba skarbową po myśli art. 38, ust. drugi) wykonują kontrolę stempłową także u notariuszów i w związku z tem urząd skarbowy może wymierzyć opłatę stempłową (art. 33, p. 3), jednak bez podwyżki (art. 42 ust. 6).

2. Ustawa z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych obowiązuje od dnia 1 stycznia 1927 r. (art. 181), natomiast w Dzienniku Ustaw Nr. 41, poz. 413 z 1932 r. został ogłoszony jednolity tekst ustawy (obwieszczenie Ministra Skarbu z dn. 25.IV.1932). Obecnie obowiązuje jednolity tekst ogłoszony w Dzienniku Ustaw Nr. 64, poz. 404 z 1935 r. Zasadą art. 54 ust. 5 w interesującym gminę zakresie pochodzi z pierwotnego tekstu ustawy.

3. Odnosnie zapytania, czy dług gminy wobec Skarbu z tytułu reszty ceny kupna nieruchomości na szkołę został umorzony na zasadzie zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 4 września 1935 r. w sprawie umorzenia gminom wiejskim i pow. zw. samorz. pożyczek na budowę publicznych szkół powszechnych (Monitor Polski Nr. 209), należy wyjaśnić, że umorzenie to dotyczy pożyczek, udzielonych im z funduszy skarbowych na podstawie ustawy z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych (Dz. U. R. P. poz. 144) zmienionej ustawą z dn. 22.XII.1925 (Dz. U. R. P. poz. 918). Takie jest literalne brzmienie zarządzenia. Wobec tego jednak, że zakredytowanie reszty ceny kupna i pożyczka gotówkowa są w istocie rzeczy podobne, następnie intencją zarządzenia było generalne skreślenie długów, ciężających na gminach z tytułu budowy szkół powszechnych, należy przyjąć za uzasadnione rozszerzenie umorzenia także na dług powstały przez zakredytowanie reszty ceny kupna. W sprawie tej należy się w każdym razie zwrócić do Kuratorjum z odpowiednim wnioskiem.

4. Art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24.X.1934, (Dz. U. R. P. poz. 846), odraczający spłatę długów hipotecznych do dnia 1 stycznia 1938 r. i obniżający ich oprocentowanie do 5½%, odnosi się także do długów hipotecznych wobec Skarbu, albowiem z pod działania tego artykułu wyłączone zostały jedynie długi wobec instytucyj kredytowych.

Mgr. S.

6. Pytanie: Zarząd Gminny w Złotnikach Kuj., zapytuje w następujących sprawach:

1) Z dniem 1 czerwca 1935 r. zwolniono pracownika z zajmowanego stanowiska w urzędzie gminnym. Wskutek niezachowania trzymiesięcznego terminu wypowiedzenia, na wniosek interesowanego, władza nadzorcza poleciła wypłacić jemu trzymiesięczne odszkodowanie. Odszkodowanie to wypłaciła kasa gminna w końcu marca r. b. Czy wobec tego należy z odszkodowania tego przy wypłacie potrącić podatek dochodowy, świadczenia socjalne i podatek specjalny od uposażeń. Nadmieniam się, że uposażenie miesięczne wynosi 280 zł.

2) Art. 3 dekretu z dnia 3.XII.1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 544) wyłącza 6% wpływów z dodatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego na rzecz Izby Rolniczej. Ponieważ w budżecie administracyjnym na rok 1935/36 nie przewidziano na ten cel wydatku, zarząd gminny zapytuje w jaki sposób przeprowadzić obecnie księgowanie potrąconych przez urząd skarbowy kwot.

3) Czy dopuszczalne jest wypłacanie pieniędzy z kasy gminnej na koszty utrzymania szkoły, wsparcia ubogich i t. p. na podstawie samej tylko asygnacji rozchodowej prawidłowo wystawionej, bez dołączenia rachunku, przyczem odbiorca kwituje przez umieszczenie podpisu na odwrotnej stronie asygnacji. Czy na tego rodzaju pokwitowanie należy umieścić adnotację „sprawdzono pod względem formalnym — rzeczowym“. Instrukcja kasowo - rachunkowa przewiduje bowiem obowiązek umieszczania takich adnotacyj tylko na dołączonych do asygnacji dowodach.

Odpowiedź: 1) W myśl art. 14 ustawy z dnia 28

marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (D. U. R. P. poz. 396) zarobkiem, będącym podstawą obliczenia składek, jest całkowity dochód ubezpieczonego, stanowiący wynagrodzenie za pracę. Wynagrodzenie należne pracownikowi w wypadku rozwiązania umowy o pracę bez zachowania terminu wypowiedzenia jest odszkodowaniem w rozumieniu art. 50 p. 4 rozp. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych i jako od takiego nie należy potrącać składek ubezpieczeniowych.

Natomiast odnośnie pobierania od tego odszkodowania podatku dochodowego, to Ministerstwo Skarbu w okólniku z dn. 31 marca 1933 r. L. D. V. 3279/2/33 wyjaśniło, że podlegają one opodatkowaniu z działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym (jak uposażenie). Tesame zasady należy zastosować, jeśli chodzi o specjalny podatek od wynagrodzeń, w wypłacanych z funduszy publicznych, wobec zastosowania analogicznego określenia wynagrodzenia jak w art. 20 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

2) Potrącenia dokonane przez Urząd Skarbowy na rzecz Izby Rolniczej w wysokości 6% dodatku do państwowego podatku gruntowego na zasadzie art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3. XII.1935 r. (Dz. Ust. Nr. 88, poz. 544) przez księgi rachunkowe gminne wogóle przeprowadzać nie należy. Na rzecz gminy Urząd Skarbowy przekazuje dodatek w pełnej wysokości ustalonej uchwałą właściwych organów gminnych, a więc 40% względnie 60% (jeśli z 50% podwyżką) państwowego podatku gruntowego. Wydzielanie 6% państw. podatku gruntowego na rzecz izb rolniczych dokonywa się nie z sum przypadających na rzecz gminy, której udział ustalony art. 3 ustawy z dn. 11.VIII.1923 r. (Dz. Ust. Nr. 106, poz. 884 z 1932 r.) na 40% państw. pod. gruntowego (względnie 60%, jeśli z 50% podwyżką) pozostaje bez zmiany, a z pozostałej części tego dodatku.

3) Jak wynika z przepisów okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr. 108 z dn. 15.XI.1933 r. do § 6 rozporządzenia Min. Spr. Wewn. z dn. 6. XII.1932 r. wydanego w porozumieniu z Min. Skarbu o kasowości i rachunkowości związków komunalnych (Dz. Ust. Nr. 11, poz. 72 z 1933 r.) przed wystawieniem asygnacji rozchodowej, rachunki i dowody uzasadniające wypłatę winny być zbadane pod względem rzeczowym i formalnym. Fakt zbadania r-ku winien być zaznaczony przez położenie stempla: „sprawdzono pod względem rzeczowym... formalnym“ i położenie podpisu osoby sprawdzającej. Jeśli chodzi o asygnację na wypłaty zapomóg, dotacyj i t. p., to wystarcza w tych wypadkach załączenie do asygnacji oryginalnego kwitu kasowego, jeśli wypłatę otrzymuje instytucja np. dozór szkolny, komitet P. W. i W. F. i t. p. lub pokwitowanie na odwrocie np. przy wypłacie zapomóg ubogim.

W tych wypadkach umieszczenie adnotacji: „sprawdzono pod względem rzeczowym... i formalnym“ jest zbędne, bowiem wystarcza sam fakt wystawienia asygnacji przez rachmistrza, na którym ciąży obowiązek sprawdzania rachunków pod względem formalnym i przełożonego gminy, który sprawdzi rachunki pod względem rzeczowym.

F. i S.

Przegląd bibliograficzny zagadnień samorządowych

(od 1.IV.1936 — do 14.IV.1936).

Czasopisma przejrane:

Codzienna Gazeta Handlowa	Kurjer Poranny
Czas	Kurjer Wileński
Depesza	Polska Gospodarcza
Dziennik Poznański	Polityka Gospodarcza
Gaz i woda	Przegląd Gospodarczy
Gazeta Polska	Przegląd Samorządowy
Gospodarka Narodowa	Robotnik
Głos Gminy Wiejskiej	Samorząd Terytorjalny
Ilustrowany Kurjer Codzienny	Samorząd Miejski
Kurjer Poznański	Warszawski Dziennik Naro-
Kurjer Warszawski	dowy

Gospodarka finansowa związków samorządowych.

Zasięgi i uzasadnienie ulg oddłużeniowych. — Znaczna ilość planów oddłużenia związków samorządowych jest już uchwalona, dalsze plany są w opracowaniu, wyniki tych planów można już ocenić, jako bezwarunkowo dodatnie. Jest to zasługą, z jednej strony, zarówno dobrych przepisów oddłużeniowych, jak i z drugiej strony właściwego nastawienia Centralnej Komisji Oszczędnościowo-Oddłużeniowej. — Zasięg ulg oddłużeniowych musi być regulowany zarówno zdolnością płatniczą oddłużanego samorządu, jak i sytuacją finansową wierzyciela. Ocena zdolności płatniczej samorządu jest naogół bardzo trudna, o ile bowiem ocena dochodów związku może nie nasuwać poważniejszych wątpliwości, o tyle wydatki związku mogą być sporne. Obok bowiem wydatków, związanych z obligatoryjnym zakresem działania, należy zachować w budżetach pewne kredyty na zaspakajanie przez samorządy ogólnych potrzeb miejscowej ludności, co wymaga wnikliwej oceny ogólnej sytuacji danego związku. Wobec tych trudności w praktyce ustala się plan w zależności od sytuacji finansowej wierzyciela. Jeżeli np. wierzycielem jest komunalna kasa oszcz., którą plan mógłby zrujnować finansowo, należy raczej ograniczyć działalność związku sam. Ocena, czy ujemne skutki oddłużenia są mniejsze czy większe od jego dodatnich skutków, jest bardzo trudna. Zdecydowane stanowisko na korzyść oddłużanego związku można zająć przy wierzycielach na rzecz Skarbu Państwa czy funduszy państwowych. Należałoby również stosować liberalnie ulgi oddłużeniowe wobec zaległości związków samorządowych w zakresie składek ubezpieczeniowych. Fundusze zakładów ubezpieczeniowych stanowią pewnego rodzaju rezerwę, którą możnaby przeznaczyć na oddłużenie. Na marginesie sprawy oddłużenia autor omawia bardzo ciekawe przyczyny zobowiązań poszczególnych związków samorządowych. (Przegląd Samorządowy, Nr. 4, Mgr. Józef Przetocki).

Sytuacja finansowa oddłużonych miast. — W związku z ostatnio wydanymi dekretemi, dochody miast ulegną w r. 1936/7 znacznemu obniżeniu. Zmniejszenie to rozłoży się nierównomiernie na poszczególne miasta. Pogłębiające się trudności finansowe szeregu miast powodują wielką ilość zgłoszeń do Centralnej Komisji Oszczędnościowo - Oddłużeniowej. Autor, ilustrując bardzo ciężki stan finansowy miast, cytuje w tym zakresie opinię dr. Jaroszyńskiego. Akcja oddłużeniowa nie może być traktowana, jako środek na usunięcie tego zła, jest tylko konieczną konsekwencją wytworzonej sytuacji. Wpływ akcji oddłużeniowej będzie bardzo różny dla poszczególnych miast. Są miasta, które mimo dużego zadłużenia, nie płaciły ani rat ani nawet odsetek, oddłużenie więc nie poratuje ich sytuacji finansowej. Są miasta, które znajdują się w beznadziejnej sytuacji finansowej mimo, że nie są wcale poważnie zadłużone. Istotną ulgę poczną te miasta, które będąc poważnie zadłużone, swą długą płaciły. Akcja oddłużeniowa sama przez się nie do-

prowadzi do równowagi budżetów związków samorządowych. Sens oddłużania polega na tym, że dłużnikowi daje się możliwość utrzymania zdolności gospodarczej, a wierzyciela pozbawia się znużenia co do możliwości wycofania pełnej należności. Samorząd nie może jednak gospodarować od jednego oddłużenia do drugiego. Środki naprawy sytuacji związków samorządowych powinny stać się jaknajprędzej tematem obrad Państwowej Rady Samorządowej, zaś akcję oddłużeniową należy jaknajprędzej doprowadzić do końca, by przywrócić normalne stosunki zarówno dla dłużnika jak i dla wierzyciela. (Samorząd Miejski, Nr. 7, M. Porowski).

Jak przyspieszyć i uprościć wykonanie rozporządzenia o poprawie gospodarki i finansów związków samorządowych. — Odnośne rozporządzenia przewidują poprawę finansów związków samorządowych na drodze 1. akcji oszczędnościowej, 2. akcji oddłużeniowej, 3. zmniejszenia obowiązkowego zakresu działania, 4. unormowania gospodarki przedsiębiorstw samorządowych. Zadłużenie związków samorządowych wysunęło na plan pierwszy akcję oddłużeniową, jednakże jako wyjątkowa i jednorazowa akcja, powinna być ona przeprowadzona szybko i ostatecznie. Tymczasem mija półtora roku od chwili zaczęcia tej akcji, a widzimy zaledwie jej początek. Źródłem zbyt powolnego tempa jest tutaj niezbyt szczęśliwa konstrukcja samego rozporządzenia i skomplikowany tryb postępowania. Autor omawia trzy grupy zobowiązań związków samorządowych i związany z tem tryb postępowania. Czas trwania oddłużenia jednego związku waha się od 140 do 213 dni, cała zatem akcja nie może być skończona przed 1 lipca 1937 r. Stawiając postulat szybkiego przeprowadzenia akcji oddłużeniowej, autor wysuwa szereg projektów reformy obecnego stanu rzeczy. W związku z powtarzaniem się pewnego typu zobowiązań oraz stosowaniem w praktyce pewnych norm oddłużania, proponuje wprowadzenie pewnych ulg generalnych, co wymaga znowelizowania obowiązujących przepisów. W związku z brakiem przepisu o zawieszaniu egzekucyj autor proponuje, by wszędzie postępowanie oddłużeniowe pociągało za sobą automatyczne zawieszenie egzekucji zobowiązań związków samorządowych aż do chwili ukończenia planu oddłużeniowego. W dalszym ciągu autor wysuwa szereg projektów, upraszczających postępowanie oddłużeniowe oraz skracających jego terminy. Omawiając rolę Funduszu Pożyczkowo - Zapomogowego, autor opowiada się za generalnym umorzeniem sald dodatnich i ujemnych, wynikających z akcji oddłużeniowej, oraz za zwrotem Funduszowi przez Skarb Państwa 1,5 milj. zł., aby Fundusz mógł istotnie nieść pomoc związkom samorządowym. W zakresie akcji oszczędnościowej trudno już liczyć na jakieś poważniejsze rezultaty, poważną natomiast poprawę sytuacji samorządów może dać zmniejszenie obowiązkowego zakresu działania. Uporządkowanie gospodarki przedsiębiorstw jest również niezbędnym warunkiem równowagi finansowej zw. samorządowych. (Samorząd Miejski Nr. 7, K. Pyszkowski).

Kontrola wewnętrzna.

Kontrola własna jako podstawowe zagadnienie samorządu. — Pomimo tego, że zasady ustrojowe dla samorządu w Polsce zostały od dość dawna ustalone, naokoło zagadnień samorządu istnieje u nas szereg nieporozumień, szkoliwych często dla naszego życia publicznego. W tych warunkach pewne przejawy wadliwego funkcjonowania samorządu budzą sprzeczne opinie co do środków zaradczych. Chcąc też ustalić istotne przyczyny tych przejawów, trzeba najpierw ustalić stanowisko wobec niektórych poglądów na istotę i rolę samorządu. Jednym z najczęściej spotykanych tutaj nieporozumień jest zagadnienie t. zw. „pozycyj” samorządu w stosunku do organów rządowych. Najnielustniej identyfikuje się organa rządowe z państwem,

uważając sam rząd za coś drugorzędnego wobec tych organów. Tymczasem ani z punktu widzenia zasad naszego ustroju, ani z punktu widzenia teoretycznego, takie traktowanie samorządu jest niedopuszczalne, gdyż rząd i samorząd są równorzędnymi organami, powołanymi do wypełniania właściwych sobie zadań. Stąd jednak wynika, że przejmowanie przez organa rządowe kompetencji, właściwych instytucjom samorządowym, mija się z postulatem racjonalnej organizacji administracji państwowej. Nie można jednak zapoznać i tego, że samorząd wykazuje często szereg wad: w gospodarce, w funkcjonowaniu organów, w ich nieodpowiedzialności. Istotną przyczyną tych wad jest zregulowany brak powiązania organów samorządowych ze społeczeństwem. Samorząd, sprowadzający się do „samorządności“ jednostek, nie mając właściwego kontaktu ze społeczeństwem, pozbawiony jest właściwej kontroli. A z braku tej kontroli wynika konieczność ingerencji często nieraz daleko posuniętej władz nadzorczych. Dlatego kapitalnym zagadnieniem racjonalnej organizacji samorządu jest racjonalne zorganizowanie kontroli własnej samorządu. Racjonalna organizacja kontroli własnej winna uwzględniać dwie zasady: właściwe zagwarantowanie zakresu działania tej kontroli w stosunku do kompetencji władz nadzorczych oraz rozdział poszczególnych funkcji kontroli własnej między czynniki, właściwie kompetentne. Analizując pod tym kątem widzenia ustawę z dn. 23. III.1933 r. „o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego“, autorka dochodzi do wniosku, że ustawa wykazuje pewne niekonsekwencje. Komisjom rewizyjnym został powierzony bardzo szeroki zakres kontroli formalnej, czemu mogliby poddać tylko odpowiedni fachowcy. W rezultacie tego w praktyce komisje rewizyjne albo nie działają wcale, albo działają niesprawnie, zaś zakres nałożonych na nie funkcji nie godzi się z charakterem komisji, jako organów, reprezentujących czynnik obywatelski. — System kontroli w samorządzie, godzący udział czynnika obywatelskiego w sprawowaniu kontroli techniczno-fachowej z udziałem tego czynnika w funkcjach kontroli, wymagającej obecności czynnika „bezpośrednio — zainteresowanego“, nie może być racjonalny, gdyż kryje w sobie sprzeczności. W istniejącym stanie rzeczy ogół „bezpośrednio zainteresowanych“, został właściwie wyeliminowany z udziału w funkcjach kontroli nad działalnością samorządu. Stan taki doprowadza właściwie do „samorządności“ jednostek czy grup, do zubożenia ogółu dla spraw publicznych do upadku instytucji samorządowych. Właściwym rozwiązaniem jest tutaj, z jednej strony, zorganizowanie odpowiedniego aparatu kontroli fachowej, z drugiej zaś strony zapewnienie odpowiedniego udziału w funkcjach kontroli czynnikowi „bezpośrednio zainteresowanemu“. (Samorząd Terytorjalny Nr. 1 i 2, r. 1935, Zofja Hartleb-Wojciechowska).

Gminy wiejskie.

O gminach zbiorowych i ich pracy — słów kilkoro. — Coraz częściej dają się słyszeć głosy, krytykujące instytucje gmin zbiorowych. Nie ulega wątpliwości, że tu i ówdzie zdarzają się duże niedociągnięcia, jednakże głównym ich powodem jest przedewszystkiem spuścizna, którą pozostawiły gminom zbiorowym gminy jednostkowe w postaci nieporządku w administracji i tysiącnych długów. Autor na przykładzie jednej gminy zbiorowej pow. ropczyckiego udowadnia, że w wypadkach, gdy teren gminy został celowo wykrojony, oraz gdy jest odpowiedni dobór ludzi w zarządzie gminnym, zarówno administracja gminna, jak i całokształt jej gospodarki, dają wyniki dodatnie. Mimo liczniejszego i lepszego personelu koszt administracyjne gmin zbiorowych są zasadniczo mniejsze (40—50% budżetu) niż w gminach jednostkowych (70% budżetu). (Przegląd Samorządowy, Nr. 4, Tadeusz Dyłło).

Własny i zalecony zakres działania gminy. — Opierając się na postanowieniach Konstytucji kwietniowej oraz Ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, autor stwierdza, że prawnie podział

czynności gminy na własne i zlecone nie istnieje, mimo to, w praktyce, utrzymuje się i różniczkuje. Ustawodawca zalicza samorząd do administracji państwowej, zatem całokształt funkcji samorządu stanowią funkcje państwowe. Jednakże teoria jest daleką od praktyki. Z racji dużo sprawniejszej administracji obecnej gminy zbiorowej władze rządowe coraz więcej swych czynności przekazują gminom. Polityka taka jest co najmniej krótkowzroczną, gdyż gmina, stanowiąca przecież równorzędny z administracją rządową czynnik administracji państwowej, nie wytrzyma tego coraz poważniejszego obciążenia. Czynności zlecone zniszczą niebawem wszelką inicjatywę samorządów oraz możliwość zaspakajania przez samorządy najelementarniejszych potrzeb miejscowej ludności — co przecie jest naczelnym zadaniem samorządów. Szczególnie w dobie kryzysu sprawa ta staje się specjalnie ważną. Autor przytacza kilka bardzo charakterystycznych przykładów obciążania gmin wiejskich przez władze samorbowe oraz stosunku władz sądowych i pocztowych do urzędów gminnych. (Przegląd Samorządowy, Nr. 4, R. Andrzejkiwicz).

Ustrój stolicy.

Projektowany statut stolicy. — Warszawa w przedwojennych granicach była miastem, jak na ówczesną skalę wymagań, dobrze zagospodarowanym. Okupanci, głównie ze względów fiskalnych, przyłączyli jednego dnia do Warszawy zgorą 9000 ha i stworzyli miasto większe od wielkiego Paryża. Zamiast przyłączać pokolei już zagospodarowane przedmieścia, Warszawa zmuszona była, przeciwnie niż wszystkie zachodnie miasta, zagospodarowywać od razu olbrzymie, zupełnie prymitywne tereny. Na przedmieścia Warszawa wydała około 110 milj. zł., podczas gdy dochód z przedmieść wyniósł zaledwie około 6 milj. zł. Mimo bardzo znacznych inwestycji potrzeby przedmieść nie mogły być nawet w części zaspakajane. To samo niebezpieczeństwo tkwi w projektowanym obecnie statucie Warszawy. Odrębny statut dla stolicy jest niezbędny, lecz nie może on jej degradować do rzędu powiatu i pozbawiać samorządu. Dwutorowość w administracji może być zniesiona przez ograniczenie Komisarjatu rządu do właściwej jego roli „stróża“ bezpieczeństwa publicznego. Podmiejskie powiaty istotnie grawitują ku stolicy, lecz długo jeszcze będą one miały zupełnie swoje problemy gospodarcze do rozwiązywania, problemy o charakterze typowo wiejskim. (Kurjer Warszawski z dn. 5 kwietnia, Inż. Z. Słomiński).

Różne.

Jesteśmy najdrożsi. — Z wszystkich miast polskich Kraków ma najdroższą administrację. Szczególnie wysokie są wydatki osobowe zarządu ogólnego. Zarząd miejski robi jaknajdalej idące oszczędności w dziedzinie oświaty i kultury, a równocześnie dla prezydium miasta przyznaje dodatkowe dochody. (Warszawski Dziennik Narodowy, z dn. 14 kwietnia, M. N.).

Oplaty za wodę.

Czy pobierać opłaty za wodę i kanały wprost od lokatorów? — Ogólne trudności gospodarcze stawiają również i właściciele nieruchomości w ciężkiej sytuacji: dochody z kamienic maleją a obciążenia rosną. Szczególnie samorządy starają się wycisnąć z obywateli co tylko można, aby zrównoważyć swój budżet. Zaległości z tytułu opłat za wodę, mimo stosowania drakońskich środków egzekucyjnych, gwałtownie rosną i miasta zaczynają się skłaniać w kierunku przerzucenia tych opłat na lokatorów. Projekty te są bardzo szkodliwe. Lokatorzy, szczególnie biedni, zaczęli robić oszczędności na wodzie kosztem często prymitywnych wymagań higieny. Przejście na instalacje wodomierzy dla poszczególnych mieszkań jest bardzo kosztowne i wywoła całkiem jałowe obciążenia społeczeństwa. (Gaz i woda Nr. 3, Inż. Stanisław Wojnarowicz).

Z. Hartleb-Wojciechowska.

TYGODNIOWA

WYCIECZKA do DANJI i SZWECJI.

Wzorem lat ubiegłych Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych organizuje i w roku bieżącym dla działaczy wiejskich i fachowców rolniczych wycieczki zagraniczne.

W terminie od 16 do 24 czerwca r. b. organizujemy wycieczkę do Danji i Szwecji. — Wspomniana wycieczka będzie się o wiele różniła od wycieczek poprzednich. — Przedewszystkiem — czasem. — Poprzednie wycieczki trwały zaledwie 3 — 4 dni, podczas gdy tegoroczna będzie trwała pełne 7 dni. — Następnie uczestnicy wycieczki w roku bieżącym jadą wspaniałym statkiem „Batorym“, wracają zaś „Piłsudskim“. — Przejazdżka temi statkami pozostawia niezatarte wrażenie dla każdego.

Ogólny koszt wycieczki wynosi 200 zł. od osoby i 5 zł. wpisowego. — W tem są już koszty paszportów i wiz, przejazdu okrętem, całkowite utrzymanie oraz wszystkie wstępy i przejazdy w Danji i Szwecji, przewidziane programem wycieczki. — Do Gdyni i z powrotem uczestnicy dojeżdżają na własny koszt. Najprawdopodobniej otrzymamy dla uczestników indywidualne zniżki kolejowe.

Przy zgłoszeniu należy wpłacić do Kasy Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych, Warszawa 1, ul. Kopernika 30, na konto P. K. O. Nr. 21160 — zł. 5.— wpisowego i 50 zł. zaliczki (zaznaczając cel wpłaty). — Pozostałą sumę zł. 150.— można wpłacić dowolnie z tem, że na 15 maja b. r. trzeba mieć wpłacone najmniej 150 zł., a na 5 czerwca pozostałą sumę.

Każdy z uczestników obowiązany jest mieć: 1) dowód osobisty z poświadczonym obywatelstwem, lub stary paszport zagraniczny, 2) poświadczenie zamieszkania, 3) 2 fotografie z odkrytą głową, na białym tle, wymiaru 45×63 m/m, 4) mężczyźni książeczkę — wojskową, oficerowie rezerwy zezwolenie P. K. U. na wyjazd zagranicę, 5) zezwolenie miejscowego starostwa na wyjazd zagranicę.

W razie wycofania się z wycieczki, uczestnik traci 25% ogólnych kosztów wycieczki. — Uczestnik wycieczki, który z przyczyn od siebie niezależnych nie mógłby wyjechać, może dać na swoje miejsce następcę, który dopłaca dodatkowo 5 zł. wpisowego. — Wycofać się z wycieczki na powyższych warunkach uczestnicy mogą na miesiąc przed wyruszeniem wycieczki.

Wycieczka zwiedzi stolicę Danji — Kopenhagę, gospodarstwa rolne, spółdzielczość, Szkoły Rolnicze w Danji oraz w Szwecji słynną stację doświadczalną w Svalöf i gospodarstwa hodowlane jak i spółdzielczość w Malmö. Prócz obiektów gospodarczych uczestnicy zwiedzą ważniejsze zabytki historyczne poszczególnych krajów.

Dalsze informacje i szczegółowy program otrzymają uczestnicy od kierownika wycieczki. — Ci, którzy zgłoszą się po zamknięciu listy zgłoszeń będą płacili o 20% więcej ogólnych kosztów wycieczki. — Lista uczestników jest ściśle ograniczona, w interesie więc zainteresowanych jest jak najprędzej zgłaszanie się. — Ustnych, ani pisemnych zgłoszeń bez wpłaty 55 zł. nie przyjmujemy.

BRASŁAW i OKOLICE

JAKO TEREN TURYSTYCZNO-LETNISKOWY.

Brasławszczyzna od szeregu lat jest popularną wśród turystów całego kraju, szczególnie wśród amatorów sportu wodnego, gdyż na swoim terenie posiada najpiękniejszy łańcuch jezior ciągnących się na przestrzeni 35 klm. w pięknym obramowaniu pagórkowatego i lesistego terenu. Rok rocznie zjeżdżają na teren powiatu obozy młodzieży harcerskiej, C. I. W. F. w Warszawie oraz Przysposobienia Wojskowego, będącego pod komendą K. O. P-u z 35 powiatów Rzeczypospolitej.

C. I. W. F. w Warszawie oraz K. O. P. mają stałe zabudowane tereny na brzegu jeziora Drywiata w Brasławiu. Poza wspomnianymi obozami gwarnie jest w Brasławiu i na terenie powiatu od licznie tu przybywających wycieczek miłośników sportu wodnego, szczególnie kajakowców i amatorów sportu żeglarskiego. Nadzwyczaj pomyślne warunki tego sportu stale powiększają ilość przybywających wycieczek.

Na terenie powiatu są dwa skupienia jezior. Pierwsze w samym Brasławiu na czele z jeziorami Drywiata i Snudy drugie na terenie Gminy Dryświackiej na czele z jeziorem Dryświata, drugim po obszarze lustra wody po jeziorze Narocz w pow. Postawskim.

Punktem centralnym wycieczek jest m. Brasław. (St. Brasław wąskotor.). Dojazd na linii Warszawa — Zembale z przesiadaniem na st. Dukszy.

Na terenie powiatu pracuje Oddział Pol. Tow. Krajoznawczego w Brasławiu, który opiekuje się i udziela wszelkich informacji dla przyjeżdżających turystów. Liga Morska i Kol. Oddział w Brasławiu posiada tabor żaglówek i kajaków.

W mieście Brasławiu i na terenie w roku bieżącym Oddz. P. T. K. organizuje specjalne schroniska i miejsca letniskowe oraz noclegowe. — Warunki mieszkaniowe są dostateczne. Ceny bodaj najniższe w całym kraju. O wartości klimatycznej, zabawkach i trasach wycieczkowych z opisem miejscowości w najbliższym czasie będzie wydany następny komunikat.